Nr. 197 (z dod. por.). Dnia 19 lipca. Sroda. Dnia 7 (19) lipca 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

„Samopomoc“ patrz na str. 10-ej.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kedyw Abbas powraca już do Egiptu bogatszy o jedno wspomnienie kilku dni mile nad Bosforem spędzonych; czy nie powraca bogatszy o jedno doświadczenie, a uboższy o niejedno złudzenie—na te pytania odpowiadać byłoby przedwczesnem. To pewna: komentarze, towarzyszące podróży młodego władzcy egipskiego do Konstantynopola, były tak różnorodne, a zarazem tak śmiałe, iż tem samem przybierały pozory fantastyczności. Dość powiedzieć, iż urzędowe ajencje telegraficzne, czerpiące natchnienia wprost z tureckiego wezyratu, uznały za stosowne rozesłać zapewnienie, jako sułtan, pomimo podszeptów dyplomacji francuskiej, nie ma zamiaru zajmować nowego stanowiska w sprawie egipskiej, ani też usilnie wyciągać tej sprawy na porządek dzienny.

Pobudką do śmiałych, fantastycznych niemal komentarzy i przypuszczeń była więcej osobistość i domniemany sposób myślenia kedywa Abbasa, niż ukształtowanie się w danej chwili warunków politycznych nad Nilem. Kedyw, który wprost z „Terezjanum” objął wysoką władzę, z natury rzeczy musi mieć w duchowem swojem zanadrzu aspiracje i porywy, które budzą uśpione nadzieje dyplomatów, pragnących upiec własną pieczeń przy ogniu zapałów młodzieńczych. Każdy więc krok młodziutkiego władzcy Egiptu, choćby nawet tak nie było, z łatwością może być tłumaczony, jako dążenie do emancypacji z pod wpływów istniejących. Ztąd dyplomacja europejska ma w Kairze zadanie łatwiejsze dziś, niż kiedykolwiek, to pewna. Nie ulega również wątpliwości, iż Abbas chętnie daje ucho wzmiankowanym przez ajencję konstantynopolitańską „podszeptom francuskim”. Ztąd jednak do czynów kontretnych daleko. Doświadczenie osobiste, najlepszy pono młodych władzców doradzca, nauczy bez wątpienia i egipskiego kedywa, że dzisiejszy stan stosunków politycznych w Europie z trudnością pozwoliłby na gwałtowne zmiany nad Nilem, że zmiany takie, jeżeli się dokonywają, przeprowadzane być muszą powoli; że wreszcie wszelkie gwałtowne dążenia do szybkiego uwolnienia się z pod wpływów angielskich sprowadziłyby raczej detronizację kedywa, niż nagłą zmianę w okupacji Egiptu. Z tego punktu widzenia śmiało powiedzieć można, iż podróży Abbasa do Konstantynopola większe nadano znaczenie, niż w rzeczywistości wycieczka na to zasługuje. Pojechał może kedyw z życzeniami nad Bosfor, ale prawdopodobnie nic więcej, po nad niespełnione życzenia nie przywozi z sobą z podróży. Kwestja egipska nie stoi tak dalece na ostrzu noża, aby dyplomacja europejska mogła i chciała w danej chwili rozwiązywać ją stanowczo, zwłaszcza, że o wielu innych węzłach gordyjskich myśleć musi.

Zatarg francusko-sjamski przybiera coraz ostrzejszy charakter. Obecnie rząd francuski stanowczo twierdzi, że sjamczycy pierwsi rozpoczęli kroki zaczepne, że zaczęli pierwsi ostrzeliwać okręty francuskie, bez uprzedniego zawiadomienia i zażądania odpłynięcia pancerników z wód Menamu. Na to znów odpowiada rząd sjamski, iż t. zw. kroki zaczepne były poprostu rodzajem ostrzeżenia, forty bowiem sjamskie strzelały z początku ślepemi ładunkami i w wodę. Rzeczpospolita powołuje się na swoje prawa, stwierdzone traktatem z 1856-go r., według których Francja ma przywilej wzmocnienia swych sił wojskowych w Sjamie w razie potrzeby i, również jak Anglja, wysyłać swoje okręty wojenne aż do Paknamu. Traktat jednak wspomniany zawiera artykuł 15-ty, który orzeka, iż Francja musi każdorazowo żądać upoważnienia od Sjamu, jeżeli chce podpłynąć swemi okrętami wyżej od Paknamu, aż do Bangkoku. Tym razem upoważnienia nie żądano, a pancerniki francuskie zjawiły się przed stolicą Sjamu, co biorąc rzecz ściśle, byłoby przekroczeniem traktatu z r. 1856-go, na który obecnie powołują się politycy francuscy. Jeżeli rokowania, wszczęte na drodze pokojowej, zawiodą, rząd francuski wyszle do Sjamu ultimatum, którego treść podały nam depesze telegraficzne. Zawierają one rozległe żądania, jako to: ustąpienie lewego brzegu Mekongu, poczynając od granicy chińskiej; ustąpienie prowincji battamkongskiej i angkorskiej, oderwanych od Kambodżi przed 20-tu laty; wypłatę odszkodowania pieniężnego za francuzów poległych w Khongo; niezwłoczne ustanowienie komisji do wytknięcia granic itp. Z drugiej strony i Anglja nie zapomina o swoich poddanych, ewentualnie o swoich interesach na wybrzeżach Azji południowej. Podsekretarz spraw zagranicznych, Grey, złożył izbie gmin oświadczenie, brzmiące niemniej stanowczo, niż francuskie ultimatum, gdzie zapowiada natychmiastowe wysłanie okrętów wojennych na wody sjamskie w razie, gdyby interesy Anglji miały być w czemkolwiek zagrożone.

Nietylko na punkcie Sjamu panuje różnica poglądów pomiędzy angielską a francuską dyplomacją. Prawa rybołówstwa w Newfundlandzie na nowo stają na porządku dziennym i zaostrzają stosunki pomiędzy dwoma państwami. Wyspa Newfundland, należąca poprzednio do Francji, przeszła w posiadanie Anglji na zasadzie traktatu w Utrechcie z r. 1713-go, francuzi jednak pozostawili sobie prawo łowienia ryb na wybrzeżach wyspy od Bonavisto do przylądka Riche, prócz tego kolonje francuskie na tych wybrzeżach miały być uwolnione od podatków. Po zawarciu pokoju paryskiego w r. 1783-im, który dopuścił do współpołowu i mieszkańców Ameryki północnej, poddani francuscy otrzymali jeszcze poważniejsze przywileje. Najbogatsze punkty leżą tu między

---

8)

FELKA.

NOWELA.

(Dalszy ciąg.)

16-go stycznia.

Moja mamo, com ja takiego złego zrobiła, że się mama na mnie gniewa? Przecież ja jemu nie kazałam, żeby na mnie czekał, tylko on sam mnie o to prosił. Wreszcie ja jemu nawet nie pozwalałam, tylkom powiedziała, że po ulicy to każdemu wolno chodzić. Jak Bozię kocham, jak mamę kocham, tylko takem mu powiedziała. Jeżeli mi mama nie wierzy, to niech się nie wiem co ze mną stanie, jak to nieprawda.

Mój Boże, ja tak sobie myślałam, że mamę to ogromnie ucieszy, a mama się na mnie jeszcze gniewa. Choćbym mu nawet i zabroniła, żeby na mnie nie czekał (chociaż on nawet nie czeka, tylko sobie spaceruje po ulicy), to przecież jakby mię niby przypadkiem spotkał, nie mogłabym mu się nie odkłonić; a już tak, tobym i iść razem musiała, jakby do mnie przystąpił. Inaczej byłoby niegrzecznie, a za cóżbym ja mu taką niegrzeczność zrobiła, kiedy, przeciwnie, ja mu jestem ogromnie wdzięczna, że ze mną wtedy tańczył.

Wreszcie czy to co złego, moja mamo, że z nim kawałek przez ulicę przejdę? Nawet nie pod rękę idziemy, bo w takim płaszczu, jak on chodzi, to zupełnie nie można. Wreszcie, jak nie na ulicy, to gdziebyśmy mogli się widywać? W kościele nie można rozmawiać, a w ogrodzie niktby nie wytrzymał, takie zimno.

Po Darecką także jeden przychodził przez całe lato, a choć ona niby mówiła, że to jej brat, ale to nieprawda, bo Kostecka słyszała, jak sobie „pan” i „pani” mówili. Jakby mnie kto zobaczył, tobym także powiedziała, że brat albo wuj, to niech się i mamie wydaje, jakby to był wuj.

Ja się dzisiaj okropnie spłakałam, moja mamo, i tak mi się przykro zrobiło, że już nie wiem. Mój Boże, jak innemu, to wszystko wolno, a mnie to nic. Romana cały miesiąc pisywała listy do jakiegoś pana, co się ogłaszał w *Kurjerze*, że się chce żenić, a nikt jej ani słowa nie powiedział i nawet pani Skrodzka o tem nie wiedziała. Sama raz na pocztę chodziłam, jak ją gardło bolało, i aż trzy listy przyniosłam. Ja już o tem nie mówię, bo wiem, że to nie wypada, ale po ulicy przejść się trochę, to co to może komu szkodzić?

I co ja teraz mogę zrobić, moja mamo? Przecież jak się raz znamy, to się już nie możemy nie znać. Już przepadło. Ja mu za żadne skarby świata nie powiem, żeby nie przychodził, bo co onby sobie o mnie mógł pomyśleć? Jeszcze nawet dziś powiedział, że on mnie zupełnie, zupełnie inaczej uważa, bo ze mną — powiada — można szczerze postępować. I jakże ja mu to powiem?

Wreszcie, myśli mama, że choćbym mu nawet powiedziała, to on nie przyjdzie? Jak Bozię kocham, przyjdzie, i cóż ja mu zrobię?

To już na nic, moja mamo; niech mama sobie to wyperswaduje, jak ja sobie wyperswadowałam, bo to już nic nie pomoże. Żeby to jeszcze kto inny, to może, ale on wcale nie będzie na to zważał. Już ja go znam. I jeszcze zaraz powie: „myślałem, że pani to zupełnie jest inna, niż wszystkie” i swoją drogą przyjdzie, a ja się niepotrzebnie wstydu najem.

I coby to mamie z tego przyszło, jakby on przestał przychodzić? A mnieby okropnie było żal, bom się już bardzo, powiadam mamie, przyzwyczaiła. Cały dzień tylko o tem myślę, kiedy ten wieczór przyjdzie, a potem, jak już do domu wrócę, to ciągle tylko myślę, czym co złego nie powiedziała i układam sobie rozmowy, jakby to można było lepiej się wyrazić. Bo on, mówię mamie, jest taki mądry, że się aż nieraz boję, czym się z czem niepotrzebnem nie wyrwała.

Niech się już mama na mnie nie gniewa, moja mamo złota, bo jużbym chyba nie wiem co zrobiła, jakby się mama na mnie jeszcze gniewała. Przecież ja nic takiego złego nie zrobiłam, a co się stało, to się już w żaden sposób odrobić nie da. Sama mama widzi, że tu już nic nie pomoże. Niech mama sobie powie: trudno, przepadło, to się mamie zaraz lepiej zrobi. Ja to już nawet o tem nie myślę, bo wiem, że nic nie wymyślę. Tak widać sam Pan Bóg chciał, to co nam się w to wdawać, moja mamo?

Całuję mamę z całego serca i z całej duszy.

Felka.

22-go stycznia.

Droga mamo!

Widzi, mama; ja sama zaraz powiedziałam, że po co to się gniewać? Tylko się mama niepotrzebnie namartwiła, a ja się zgryzłam okropnie, i wszystko na nic. Przecież mama odrazu mogła wiedzieć, że ja to nie żadna jakaś tam, żeby każdy mógł sobie ze mną robić, co mu się podoba. Mama się jeszcze boi, ale ja mamie pokażę, że to zupełnie niepotrzebne. Niech już mama będzie pewna, że ja się nigdy nie

42° a 46° szerokości północnej, to też wioski rybackie głównie usadowiły się na południowo-wschodniej części wyspy. Na południowym brzegu do Francji należą dwie maleńkie wyspy: Św. Piotra i Minelon, położone przed zatoką Fortuna-bay. Od r. 1832-go, gdy Newfundland otrzymał osobny parlament, wynurzają się dążenia do pozbawienia Francji praw nabytych, zawarowanych traktatami, tak, iż dyplomacja angielska musiała już parokrotnie zakładać protest i bronić wprost zagrożonych przywilejów Francji. W ostatnich pięciu latach zajścia pomiędzy francuskimi a amerykańskimi rybakami wznawiały się często i coraz to ostrzejszą przybierały formę, tak, iż parlament newfundlandzki chciał już ogłosić istniejące traktaty za nieobowiązujące. Wówczas rząd francuski rozpoczął pertraktacje z ministerjum angielskiem w celu sporządzenia nowej umowy. Anglja jednak przy spisywaniu poszczególnych punktów wciąż napotyka na trudności ze strony przedstawicieli mieszkańców wyspy, wskutek czego rokowania bardzo opieszale posuwają się naprzód. Francja oddawna już była zmuszona do utrzymywania na wodach newfundlandzkich okrętów wojennych, obecnie zaś stosunki zaostrzyły się znacznie z następującego powodu: Wszystkie towary i zapasy żywności, nadchodzące na wyspę dla rybaków francuskich, powinny być wolne od ceł wchodowych. Tymczasem w ostatnich kilku miesiącach celnicy wyspy jawnie zaprzeczają rybakom miejscowym starodawnego przywileju. Doszło do tego, iż admirał Lemornon, dowodzący eskadrą francuską na wodach newfundlandzkich, zerwał wszelkie stosunki z gubernatorem wyspy, odmówił przyjęcia udziału w uroczystościach, urządzanych z powodu zaślubin księcia Yorku, w następstwie zaś rząd francuski zażądał kategorycznie od rządu angielskiego, aby wpłynął stanowczo na przywrócenie praw francuskich. Spodziewanem jest, iż energiczne wystąpienie rządu francuskiego zakończy wiekowe te zatargi, że wreszcie tak długo oczekiwana umowa będzie mogła być zredagowaną i ostatecznie podpisaną.

Klub konserwatywny czeskich posiadaczy większej własności ziemskiej odbył w tych dniach posiedzenie, oddawna przez członków tej partji oczekiwane. Zgromadzenie ostatecznie przyszło do przekonania, iż dążenia do zorganizowania nowej partji, stronnictwa środka, nie znajdą w chwili obecnej dostatecznego poparcia. Było to do przewidzenia, gdyż dotychczas wszelkie usiłowania do wywołania rozłamu w łonie partji nie znajdowały dosyć silnego echa, aby się mogły ugruntować i przyoblec w ciało. Dotychczasowy więc klub będzie nadal prowadził żywot w formie partji odosobnionej, opierającej się przeważnie na większości ze sfer ziemiaństwa, lub też rozproszy się na drobne frakcje, które przyłączą się do innych klubów i znikną bez śladu. *J. R.*

W sprawie przemysłu cementowego.

Pan Dobrzyński, powodowany chęcią oddania przysługi wytwórcom cementu, opracował zestawienie porównawcze warunków fabrykacji cementu u nas i za granicą.

W obecnej chwili żywszego zainteresowania się sprawami rynku cementowego, takie zestawienie byłoby rzeczywiście pożądanem dla wytwórców i, co ważniejsza, pouczającem dla ogółu odbiorców, gdyby było oparte na danych ścisłych, rozpatrywanych bezstronnie.

Niestety — warunkowi temu nie czyni zadość artykuł p. D. „Cement u nas i za granicą", podany w *Kurjerze Warszawskim* z d. 7-go lipca r. b. (nr. 185). Fabrykantów niełatwo wprowadzą w błąd cyfry, podane przez p. D., każdy fabrykant bowiem, ryzykując znaczny kapitał, stara się możebnie dokładnie zapoznać z warunkami rozwoju danej gałęzi przemysłu i, dzięki temu, posiada dostateczny zasób wiadomości zawodowych, iżby krytyczny zachować pogląd, co do cyfr.

Inaczej rzecz się ma z odbiorcami, którzy najczęściej mało są obeznani z zasadami fabrykacji nabywanego przez nich wyrobu i na których, z tego powodu właśnie, cyfry błędne łatwiej oddziałać mogą. Dla tego uważam za pożądane sprostować błędy artykułu p. D.

Produkcję cementu w państwie russkiem oznacza p. D. na 800,000 beczek rocznie, nie objaśnia jednak na podstawie jakich danych doszedł do tej dalekiej od prawdy cyfry. Rzeczywista produkcja w roku 1892-im wynosiła bowiem nie 800,000 lecz 1,100,000 beczek wagi 11 pudów brutto, a obecne zapotrzebowanie cementu w Cesarstwie i Królestwie wyraża się cyfrą około 1,200,000 beczek.

W przewidywaniu, że zapotrzebowanie i nadal wzmagać się będzie, a może także w celu ostatecznego poskromienia dowozu cementów zagranicznych, zwłaszcza niemieckich, niektóre fabryki postanowiły znacznie zwiększyć produkcję w r. 1894-ym.

Tak, naprzykład, fabryka cementu w Noworosyjsku, buduje obecnie piece nowe i całą instalację, w celu rzucenia na rynek w roku przyszłym przynajmniej 300,000 zamiast produkowanych obecnie 150,000 beczek. W ten sam sposób postępuje fabryka Wysoka pod Łazami, która zwiększyła produkcję z 120,000 do 200,000 beczek. A że i niektóre inne fabryki tym śladem iść zamierzają, przeto ogólna produkcja w r. 1894-ym przewyższy niewątpliwie cyfrę 1½ milj. beczek. Gdyby więc nawet przewidywane zwiększenie się zapotrzebowań nie zawiodło, to i tak produkcja fabryk już istniejących okaże się w r. p. wystarczającą dla zaspokojenia potrzeb rynku, a dowóz cementów zagranicznych ustanie, lub przynajmniej bardzo zmaleje. Gdyby zaś oczekiwane wzmożenie się zapotrzebowań okazało się złudnem, to niechybnie stwierdzoną zostanie nadprodukcja paruset tysięcy beczek, co oczywiście wyjdzie na niekorzyść jedynie wytwórców, nie zaś odbiorców, bo taka nadprodukcja musiałaby spowodować pewną, może nawet dość znaczną zniżkę ceny cementu.

Z powyższego wynika, że produkcja cementu w Rosji, jest znacznie większą od wykazanej przez pana D. i że dowóz cementów zagranicznych coraz bardziej zmniejszać się będzie. To też wnioski pana D., oparte na mylnych przypuszczeniach, należy przyjmować ostrożnie.

Nie bez zastrzeżeń również odnieść się wypada do poglądów pana D. o jakościowej wartości cementów niemieckich, którym oddaje on stanowczą wyższość, nawet nad cementami angielskiemi, mającemi już ustaloną renomę.

Dla nas, wobec zmniejszającego się dowozu cementów zagranicznych, ocena porównawcza cementów angielskich i niemieckich nie ma wartości rzeczywistej; zaznaczamy wszelako że poglądy p. D., zaczerpnięte widocznie z źródeł niemieckich, którym trzeba oddać tę sprawiedliwość, że umieją optymistycznie zapatrywać się na wyroby własnego przemysłu, nie znalazły potwierdzenia w wynikach doświadczeń, przeprowadzonych w pracowniach mechanicznych, po za granicami Niemiec.

Nie mam bynajmniej zamiaru czynić ujmy wyrobom niemieckim, muszę jednak zaznaczyć że w Niemczech obok fabryk pierwszorzędnych istnieją i drugorzędne, zalewające rynek wyrobami lichemi, nie odpowiadającemi bynajmniej wymaganiom technicznym. Może być, że na jednej z takich drugorzędnych fabryk oparł p. D. swoje obliczenie kosztów produkcji, lecz i w tym wypadku wskazany przez niego koszt 2 m. 80 fen. za beczkę byłby zbyt nizkim. Obliczenie to obeznanego z przedmiotem nie wprowadzi w błąd, łatwo bowiem zauważy, że zostały w niem pominięte niektóre pozycje pierwszorzędnego znaczenia, jak nap. wartość materjałów surowych, oraz że wszystkie pozycje, a zwłaszcza robocizna, koszta opału i amortyzacja budowli podane zostały zbyt nizko. Dziwić się jednak należy, że p. D. który, pracując już od lat kilku w zawodzie cementowym, miał możność zebrania dokładnych danych, dał się uwieść poetycznemu natchnieniu, i, obniżywszy dowolnie koszta wyrobu do *2 m. 80. fen.*, zapewnia, że cement niemiecki sprzedawany jest u nas po *11 m. 50 fen.* za beczkę!! Gdyby cyfry te były prawdziwe, to po uwzględnieniu kosztów przewozu i cła, fabrykanci niemieccy zarabialiby na towarze sprzedawanym u nas olbrzymie sumy, gdy tymczasem urzędowe bilanse wykazują zaledwie 2—3% zysku.

Przez odpowiednie obniżenie ceny, mogliby więc wytworzyć konkurencję groźną dla fabryk miejscowych i rzeczywiście zalewać rynki nasze swojemi wyrobami.

Tak źle jednak nie jest. Koszty wyrobu w Niemczech są bowiem blizko w dwójnasób większe od wykazanych przez pana D., a cena cementów niemieckich na naszych rynkach, jak to udowodnić możemy ofertami fabryk niemieckich, wynosiła w ostatnich latach przeciętnie 8 marek za beczkę, przyczem cło i koszty wynoszą z beczki 4 marki z górą.

Sami też fabrykanci niemieccy, w najnowszej swojej publikacji (*Der Portland-Cement* etc., Berlin 1892), nie bez żalu zaznaczają, że zbyt cementu niemieckiego w krajach sąsiednich, a zwłaszcza w Rosji i w Austrji, jest stosunkowo niewielki, że głównymi odbiorcami cementu niemieckiego są obecnie kraje po za oceanowe, zwłaszcza Stany Zjednoczone, i że, pomimo olbrzymiej produkcji fabryk niemieckich, przewyższającej 9 milj. beczek, nie zdołano dotych-

---

zapomnę. Po co to nawet mama pisała? To tak, jak jabym już była nie wiem jaka zła i o niczem na świecie nie wiedziała. Mamie się zdaje, że ja jestem taka głupia, taka głupia, że zupełnie nie potrafię postępować. Okropnie się mama myli. Ja mamie zaraz dam przykład.

Jakem dostała 4 ruble za ostatnią suknię, pani Skrodzka aż mię w czoło pocałowała i powiada do Romany: „Patrz, ty darmozjadzie, na nią się powinnaś we wszystkiem (tak, mamo!) zapatrywać." „Taka córka—powiada—to prawdziwa pociecha dla matki, a nie to, co ty." Widzi mama, a co?

Chce mama, żebym napisała, kto on jest. Opiszę wszystko, co tylko wiem. Nazywa się pan Kazimierz Zabrański. Prawda, mamo, że bardzo ładne nazwisko? Jest wysoki brunet i chodzi zawsze w binoklach. Oczy ma ciemne piwne i jak się śmieje, to mu wszystkie zęby widać. Zawadzka powiada, że on nieładny, ale co ona się tam na tem zna, moja mamo! Jest prześliczny. W czapce mu nie tak do twarzy, ale w cylindrze, to prawdziwy hrabia, jak mamę kocham. Już trzy garnitury na nim widziałam, bo to z pod tego płaszcza to widać. Szczególniej jeden ma prześliczny. Cały w krateczki i jedwabną tasiemką obszyty. Koloru tom dobrze nie widziała, bo przy świetle trudno rozpoznać. Brody wcale niema, tylko wąsy, ale za to takie długie, że jak idzie, to mu z tyłu obydwa końce widać. Dziś się umyślnie obejrzałam, jak odchodził od bramy, i naprawdę widać. Żebym na własne swoje oczy nie widziała, nigdybym nie uwierzyła. Ma także małą szramę na czole, bo, powiada, jak był mały, to na szkło upadł. Ale z tem to mu nawet jeszcze ładniej. Krawaty nosi zawsze jasne i prawie codzień inny, a w szpilce to ma taki duży brylant, żem chyba większego nie widziała. Nawet tak się zastanawiam, czy prawdziwy? Ale chyba prawdziwy.

Dziś mi się pytał, czym była na wystawie obrazów. Zawstydziłam się powiedzieć, że nie—więc mówię: „byłam, ale mnie tak okropnie głowa bolała, że nic nie widziałam." A on na to: „szkoda, bo tam dużo ładnych obrazów; powinna pani jeszcze raz iść." Zaraz w niedzielę, mamo, pójdę i wszystko jemu opowiem.

Co by też tu mamie jeszcze o nim napisać?—Aha, prawda! Niech mama poczeka. Pytał mnie się, ale to już dawno, ile ja też na miesiąc zarabiam? Powiedziałam, że 30 rubli, bo jak sezon, mamo, to mi naprawdę tyle z domową robotą wypada, a czasów ogórkowych to się przecież nie liczy. Może trochę dodałam, ale mi pewnie niedługo znów pensję podwyższą, to wszystko jedno. On się bardzo dziwił i powiada: „a to aż miło", a ja się z tego przekonałam, że nie mogę na nic narzekać.

Ale, prawda, jeszcze jedno mi się przypomniało. Opowiadał mi we środę, że dwa lata temu bardzo chorował na tyfus i dużo mu włosów wyszło z głowy. Ale przez to tylko poważniej wygląda: nic a nic go to nie szpeci, nawetbym powiedziała, że przeciwnie. Zresztą pod kapeluszem to nic nie widać. O mały włos nie umarł, niech mama sobie wyobrazi. Jak mi to powiedział, aż mi się zimno i gorąco odrazu zrobiło.

Jużem tu mamie wszyściuteńko o nim opowiedziała, co tylko sama wiem. Teraz będzie już mama zupełnie spokojna. O tem, żeby go do państwa Skrodzkich wprowadzić, jużem i sama trochę myślała, tylko nic nie wiem, jakby to urządzić. Tak wprost mu powiedzieć:—niech pan do nas przyjdzie,—zdaje mi się, że nie wypada, i nic jeszcze nie wiem, czy onby się na to zgodził. Ach, jakby to dobrze było! Cały wieczór bylibyśmy razem, a że ja mało śpię, mógłby bardzo długo siedzieć. Nie chciałabym mu przykrości jakiej zrobić, ale tak zdaleka, ostrożnie, to spróbuję—może się i uda.

Nic jeszcze nie pisałam, żem była w teatrze. Ach, mamo! co to za dramat! Jak ten Gaston powiedział: „patrz, Marjo, coś ze mnie zrobiła!"—to już nie mogłam wytrzymać i małom się na głos nie rozpłakała. Darecka nic a nic nie przesadziła. Nie zemdlał coprawda nikt, ale tak płakali, jak na czyim pogrzebie. Ten Gaston to się od dziecka kochał w jednej Marji. Ale ona nic się tego nie domyślała, chociaż to odrazu można było poznać, i poszła za innego. Dopiero po ślubie wszystko się wydało. Chcieli się rozwieść, ale nie wiedzieli co z dzieckiem zrobić, bo i on chciał i ona chciała. Przez to Gaston musiał się zastrzelić, a ona truciznę wypiła. Tylko ją odratowali, i ona, widać za to, zaraz się w swoim mężu zakochała.

Żeby mama była, tobym z mamą jeszcze raz poszła. Mówili, że ona bardzo zobrze zrobiła, ale ja nie wiem. Chociaż i tego męża to mi także było żal.

Mufkę już kupiłam, tę samą, com sobie wybrała, ale on jej wcale nie zauważył. Zawsze jednak porządniej wyglądam. Teraz kalosze kupię i choć z jedną bransoletkę, bo ta to już stara i jedno oczko mi wypadło. Jak się przekręci, to zaraz widać.

Niech mi mama zaraz odpisze, a nie tak jak wtedy, com przeszło tydzień czekała. Ciekawam, co mama teraz o panu Kazimierzu napisze, bo już mama wszystko wie. Tylko niech mama dużo o nim napisze: czy się mamie podobał, jak go mama uważa i czy ja co źle zrobiłam. Ogromnie jestem ciekawa.

Całuję mamę tysiące razy. *Felka.*

(D. c. n.) *Ignacy Dąbrowski.*

czas w zupełności wyrugować cementu angielskiego z rynków niemieckich, co, mówiąc nawiasem, rzuca dziwne światło na rzekomą wyższość jakościową cementów niemieckich nad angielskiemi.

Do przemysłowców naszych zwraca się pan D. z radą, ażeby dla wyrugowania z rynków cementu zagranicznego starali się „dorównać niemcom dobrocią gatunku cementu.” Rada ta jednak jest co najmniej spóźnioną. Główny okres walki współzawodniczej cementów krajowych z zagranicznemi już minął, zawładnięcie zupełne rynków miejscowych przez cement krajowy jest już tylko kwestją czasu. Co się zaś tyczy jakości wyrobu, to nietylko fabryki nowsze, założone w ostatniem dziesięcioleciu, a tem samem zaopatrzone we wszystkie udoskonalone urządzenia techniczne, lecz i fabryki najdawniejsze w państwie, a należące zarazem do najpoważniejszych, jak fabryka Ciechanowskiego w Grodźcu, założona w r. 1867-ym; fabryka Schmidta w Rydze, założona w r. 1868-ym; fabryka Port-Kunda w Estlandji, założona w r. 1870-ym, wyrabiają cement, dorównywający jakością najlepszym markom niemieckim, a bezwarunkowo lepszy od cementu fabryk drugorzędnych niemieckich. Nie mam bynajmniej zamiaru pisać reklamy dla fabryk w Cesarstwie i Królestwie i dlatego niezwykły ten objaw w naszym przemyśle krajowym objektywnie wyjaśnić muszę.

Głównymi odbiorcami cementu u nas, jak i w wielu innych państwach, są instytucje rządowe i instytucje, pozostające pod kontrolą rządu, a więc: zarządy robót fortecznych i portowych, zarządy dróg wodnych i szosowych, zarządy miejskie oraz zarządy kolei państwowych i prywatnych. Wszystkie te instytucje mogą używać do robót tylko cementu, czyniącego zadość pewnym przepisanym warunkom. U nas obowiązują w tym względzie warunki techniczne, opracowane na zasadzie wniosków komisji do spraw cementowych z r. 1889-go a opublikowane najpierw przy reskrypcie ministerjum komunikacyj z dnia 24-go maja 1891-go roku, następnie przy postanowieniach innych władz naczelnych państwa.

W Niemczech istnieją podobne warunki, opracowane nieco dawniej i zaprowadzone w Prusach reskryptem ministerjum handlu z dnia 28-go lipca 1887-go roku. Wszystkie fabryki w państwie, zarówno już istniejące, jak i nowopowstające zmuszone są do wyrabiania cementu, czyniącego zadość warunkom u nas obowiązującym, ponieważ fabryka, któraby z tem nie liczyła się, nie mogłaby dostawiać cementu do robót rządowych lub wykonywanych pod kontrolą rządową, a tem samem pozbawiłaby się głównego miejsca zbytu.

Otóż warunki obowiązujące u nas pod niejednym względem są daleko ściślejsze i surowsze, aniżeli warunki niemieckie. Tak np. w warunkach u nas obowiązujących podane są pewne wskazówki, dotyczące składu chemicznego cementu, wskazana jest najwyższa dozwolona zawartość procentowa magnezu i kwasu siarczanego, określony jest liczebnie tak zwany, współczynnik wodotrwałości i przepisany jest najmniejszy ciężar gatunkowy cementu, gdy tymczasem w warunkach niemieckich żądania te nie są wcale uwzględnione. Ztąd pochodzi, że fabryki nasze muszą z konieczności być tak urządzone, ażeby mogły zadość uczynić wymaganiom ustanowionych warunków technicznych i że wobec tych wymagań przy odbiorach do robót rządowych lub wykonywanych pod kontrolą rządu, tylko istotnie najlepsze wyroby zagraniczne utrzymać się mogą, gdy cementy drugorzędnych fabryk zagranicznych były niejednokrotnie w ostatnich latach odrzucane jako niedobre.

Pan D. po mylnej informacji dla odbiorców o wartości względnej cementów krajowych i zagranicznych podał też błędną wiadomość, iż „szczęściem dla nas” patent Dietzsch'a na Rosję się skończył, gdy tymczasem w rzeczywistości patent ten kończy się dopiero 12-go grudnia 1896 r.; ktoby więc przed tym terminem stawiał piece systemu Dietzsch'a bez wniesienia opłaty za wynalazek, ten niechybnie naraziłby się na przykre następstwa pogwałcenia patentu. To też fabryka Wysoka, która pierwsza u nas zaprowadziła piece Dietzsch'a, zapewne nie dla przyjemności, lecz z konieczności złożyła haracz wysoki, bo wynoszący 10,000 marek od pieca.

Zresztą rozpowszechnienie pieców Dietzsch'a nie byłoby znów tak wielkiem „szczęściem”. Wbrew bowiem poglądom, wygłaszanym w Niemczech, stwierdziliśmy na podstawie własnego doświadczenia, że jakkolwiek piece Dietzsch'a względnie do innych systemów mają niezaprzeczone zalety, to jednakże niepozbawione są poważnych wad, których pomimo usiłowań w tym kierunku nie zdołano dotychczas usunąć.

Juljusz Eiger, inżenier.

Fryderyk Smetana.

Smutny zgon Maupassanta przywodzi na pamięć inne, wiedzą lub talentem wybitne umysły, które, jasnem zabłysnąwszy światłem, zgasły następnie w pomroce obłąkania i rozstroju nerwowego. Świeżo z oficyny Urbanka w Pradze wypuszczono w świat książkę dra Karola Taige, której bohaterem jest jeden właśnie z tych umysłów. Książka („*Die Werke Smetana's*”) omawia dzieła głośnego kompozytora czeskiego, Fryderyka Smetany.

Muzyk urodził się d. 2-go marca r. 1824-go dzieckiem piwowara, Franciszka Smetany z Lutomyśla, będącego w służbie hrabiego Waldsteina. Po sześciu córkach syn pierwszy! To też radość ojca nie miała granic; powiadają, iż służącę, która mu wieść o przyjściu na świat syna przyniosła, pochwycił wpół i w pociesznych podskokach przetańczył z nią dokoła podwórza. Tego samego dnia dano dziecku na chrzcie św. imię Fryderyka.

Z wyborem imienia tego łączy się pewna legenda. Na kilka dni przed urodzinami dziecka matce jego pojawić się miał we śnie anioł, który, zapowiedziawszy jej, iż powije syna, rozkazał, aby mu dano imię Fryderyka. Rozkaz ten zatem wypełniono.

Już w najmłodszych latach dziecko niezwykły talent do muzyki zdradzało. Naukę gry na skrzypcach rozpoczęło w piątym roku i szybko doszło w niej do niezwykłej wprawy. Jako fortepianista równie prędkie czynił postępy, bo już w r. 1830-ym wystąpił w mieście rodzinnem publicznie i zachwycił słuchaczów. Nauki pobierał częścią w Lutomyślu, częścią w Igławie i Pradze; tu uczęszczał w r. 1839-im do gimnazjum akademickiego. Zdaje się, iż w naukach niewielkie miał upodobanie.

W Pradze u zamieszkałej tamże rodziny Kallaszów młody muzyk przyjazne znalazł przyjęcie i chętne poparcie. Proksz, właściciel znanego zakładu muzycznego, kształcił dalej Smetanę w muzyce, a gdy razu pewnego hr. Leopold Thun zgłosił się o zdolnego nauczyciela muzyki, Proksz przedstawił Smetanę i wyrobił mu tym sposobem miejsce, zapewniające mu utrzymanie bez troski i swobodne studja.

Ale oto w sercu młodego muzyka, zwyczajnym trybem rzeczy, ozwała się miłość. Zakochał się w pięknej ciałem i umysłem Katarzynie, córce opiekunów swoich, Kallaszów. Połączyć się z ukochaną jedynem stało się pragnieniem młodzieńca, ku czemu wszakże stał na przeszkodzie brak środków utrzymania.

Postanowił założyć instytut muzyczny. Zkąd jednak wziąć na to? Przyszło mu na myśl położenie swoje przedstawić Lisztowi. Właśnie ukończył szereg kompozycyj na fortepian p. t. „*Six Morceaux caractéristiques pour piano*”. Przesłał je Lisztowi z prośbą, aby zechciał zająć się wyszukaniem dobrze płacącego nakładcy. Liszt przychylnie przyjął prośbę młodego muzyka. W danej mu odpowiedzi o kompozycjach jego ocenił je, jako wyróżniające się tak pomysłem, jak i obrobieniem, z pośród wszystkich utworów, dostarczonych mu ostatniemi czasy. Od tej pory pomiędzy mistrzem węgierskim a Smetaną przyjazne bardzo zawiązały się stosunki. Liszt z widocznem zadowoleniem śledził rozwój talentu Smetany i chętnie wspierał go radami. W r. 1854-ym np., po odebraniu od niego nowej kompozycji „Kartek z albumu”, pisze:

„Głównem zadaniem artysty po wszystkie czasy było i jest usilne wytrwanie w doskonaleniu się, w dążeniu ku lepszemu. Pozwól mi pan tedy, szanowny panie Smetana, powinszować mu szczerze „Kartek z albumu” i kilka załączonych przyjąć warjantów. Przykro mi bardzo, iż stosunek nasz utrudnionym jest bardzo skutkiem oddalenia Pragi od Weimaru. Gdybyś pan mógł odwiedzić mnie na dni kilka, byłoby mi bardzo przyjemnie poczynić mu pewne uwagi, które być może nie wpłynęłyby ujemnie na twórczość jego w przyszłości...”

W r. 1849-ym poprowadził Smetana ukochaną swoją do ołtarza. Dom jego stał się wkrótce ogniskiem ruchu muzykalnego Pragi, zwłaszcza od chwili, gdy zamianowano gospodarza nadwornym pianistą cesarza Ferdynanda.

W r. 1856-ym zastajemy Smetanę w Szwecji w Göteborgu. Za namową Aleksandra Dreyschocka przyjął tamże stanowisko dyrygenta w Towarzystwie filharmonicznem „Harmonika Sällskapel”. Wszedł tedy w nowe dla siebie koło działania, które dodatnio na twórczość jego wpłynęło. Tutaj to komponuje utwory symfoniczne: „Ryszard III-ci”, „Obóz Wallensteina” i „Jarl Hakon”. Godzi się zaznaczyć, iż do uczennic jego w Göteborgu należała także słynna śpiewaczka, Krystyna Nilson.

Ale oto wrogie mu losy zmuszają Smetanę do opuszczenia Szwecji. Żona jego zapadła ciężko na chorobę piersiową i pragnie umrzeć w ojczyźnie. W drodze, w Dreznie, Katarzyna pada ofiarą suchot, a Smetana po krótkim pobycie w Pradze powraca do Göteborgu.

Po roku dobiega go wieść o rozpoczętych w Pradze zabiegach, celem wzniesienia teatru czeskiego. Należało tedy stworzyć dzieło, duchem narodowym przejęte, i Smetana pod działaniem myśli tej powraca w maju r. 1861-go do Pragi wraz z rodziną, powiększoną niedawno wejściem do grona jej drugiej żony Barbary.

Ale oto gorzkie czekało go rozczarowanie. Uznania i poparcia, jakie otaczały go na obczyźnie, nie znalazł między swoimi. Nie dopuszczono go do koła czynnych nad podniesieniem sztuki czeskiej pracowników i dopiero, gdy z długiej powrócił wędrówki koncertowej, poprzedzony zyskanym rozgłosem, przypomniano go sobie i ofiarowano mu stanowisko kapelmistrza teatralnego.

Wszystkie jednak myśli jego obracały się w tym czasie dokoła jedynego celu: stworzenia „czeskiej narodowej opery”. W r. 1863-im ukończył partyturę pierwszego dzieła swojego dla teatru, opery: „Brandenburczycy w Czechach”. Wystawiono ją dopiero po trzech latach zwłoki. Powodzenie zyskała olbrzymie. Dopatrywano się już w niej odgłosów melodji rodzimej, chociaż dopiero w drugiem dziele swojem uderzył Smetana w pełni w ton narodowy. Dzieło, które twórcy swojemu zapewniło nieśmiertelność, to „Sprzedana narzeczona”.

Powodzeniu następnych oper jego: „Dalibora” (1868), „Libusza” (1872) i uchodzącemu za wzór konwersacyjnej opery komicznej utworowi „Dwie wdowy” (1874) stanęła na przeszkodzie bezrozumna, małostkowa zawiść. Okoliczność, iż wystąpił w nich widocznie wpływ Ryszarda Wagnera, dała powód do ostrej, zjadliwej krytyki.

W niemałej też mierze nieprzyjazne zachowanie się swoich względem muzyka wpłynęło niekorzystnie na chorobliwy stan systemu nerwowego Smetany. Stan ów, nienormalny już w r. 1874-ym, w zatrważających wystąpił objawach. Zboczenie nerwowe pozbawiło go najpierw słuchu w uchu prawem, a następnie odjęło mu go zupełnie. Smetana zmuszony był porzucić stanowisko kapelmistrza, choć zdolności jego twórcze nic na razie nie straciły na sile. Po wystąpieniu choroby nerwowej trzy jeszcze napisał opery: „Pocałunek”, „Tajemnica” i „Mur djabelski”, a nadto utwór symfoniczny o sześciu częściach „Ojczyzna moja” i kwartet smyczkowy „Z mojego życia”, w którym nieszczęśliwy artysta wymownie spowiada się z męczarni, spowodowanych ciężkiemi dolegliwościami fizycznemi.

D. 12-go maja r. 1884-go śmierć uwolniła od nich mistrza muzyki czeskiej. (=)

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie powtarzają pogłoskę, według której ma nastąpić podwyższenie cła od wszystkich gatunków wełny zagranicznej. Środek ten ma głównie na celu ochronę hodowli owiec w gubernjach południowych.

= Według informacyj niektórych dzienników russkich, w sferach decydujących powstał projekt utworzenia departamentu robót publicznych.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż w najbliższej przyszłości ma być podpisany traktat handlowy russko-serbski. Obadwa mocarstwa zapewniają sobie prawa państw najbardziej uprzywilejowanych, oprócz tego Serbja obniża cło od ryb solonych (oprócz sardynek, sterletów, jesiotrów), tak, że cło od 100 kilogramów nie będzie przewyższało 6 fr. Podobnie Serbja zniża cło od nafty. Rosja obniża cła od serbskich śliwek suszonych, powideł itd. do rubla. Oprócz tego obadwa państwa zobowiązują się do ułatwienia wzajemnych stosunków handlowych na lądzie i na morzu, a zarazem otwierają przez swoje terytorja drogę towarom, idącym tranzyto.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż z inicjatywy ministerjum oświaty, w celu powiększenia sieci stacyj meteorologicznych, stacje takie mają być zakładane przy szkołach ludowych.

= Senat rządzący, jak donosi *Sudiebn. gaz.*, wyjaśnił, iż żydzi dentyści nie mają prawa zamieszkiwania na zasadzie świadectw dentystycznych. Żydzi tej kategorji powinni mieć świadectwa, nadające im prawo do zamieszkiwania („widy”) stosownie do ogólnych przepisów; oprócz tego wyjaśniono, że świadectwa dentystyczne nie dają przywileju żydom do osiedlania się zewnątrz ustanowionej granicy.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z dopełnionych rewizyj domu pod nrem 25-ym przy ulicy Piwnej okazało się, że lokale są zanieczyszczone, schody jedne, drewniane i bardzo spadziste, ustęp nieporządny, belki na poddaszu uszkodzone; wszystkie zauważone niewłaściwości i nieporządki winny być w bieżącym sezonie budowlanym usunięte.” — „Przy objazdach miasta zauważyłem, że domy p. Salerny di Colonna tak pod względem sanitarnym, jak i wyglądu zewnętrznego są nadzwyczaj zaniedbane, polecam więc zwołać komisję do zrewidowania tych posesyj i zauważone nieporządki zalecić właścicielowi usunąć w odpowiednim terminie; w razie oporu ze strony p. Salerny di Colonna należy spisać protokuły i przesłać mi do dalszego rozporządzenia.”

= Właściciele pomniejszych zakładów przemysłowych, w celu nadania im większego znaczenia oraz w widokach reklamy, bezzasadnie nadają swym warsztatom nazwy fabryk. Tym sposobem w mieście można znaleźć fabryki: rękawiczek, krawatów, spinek, gorsetów itp., które tylko z nazwy są fabrykami, w rzeczywistości zaś należą wyłącznie do kategorji warsztatów lub pracowni. Obecnie p. oberpolicmajster ogłasza w *Gaz. polic.*, że za fabrykę lub za-

kład przemysłowy należy uważać tylko taką pracownię, w której znajduje się motor lub pracuje conajmniej 16-tu ludzi. Komisarze cyrkułowi obowiązani zająć się natychmiast sprawdzeniem wszystkich szyldów z napisem: „fabryka” lub „zakład przemysłowy” i jeżeli ta nazwa okaże się nieodpowiednią, skłonić właścicieli, aby napisy na szyldach zmienili najpóźniej do d. 27-go sierpnia r. b.

= Do roku 1886-go całkowita przestrzeń przedmieścia Pragi, położona po lewej stronie grobli Aleksandrowskiej, objęta parkiem, plantem kolei obwodowej i Nową Pragą, była niezabudowaną, gdyż miała specjalne przeznaczenie esplanady, a na obszarze tym znajdowały się budynki cerkwi praskiej, kościoła parafjalnego, zabudowania zborncgo punktu oraz kilka budynków drewnianych, które wszystkie razem, z wyjątkiem cerkwi, miano do reszty usunąć. Należy dodać, że pomiędzy rokiem 1875-m a 1878-m usunięto tam wiele domów mieszkalnych wzdłuż b. ulicy Strzeleckiej, dzięki czemu właśnie rozpoczął się wzrost Nowej Pragi. Od wspomianej daty zmieniono pierwotne przeznaczenie owych gruntów i zaczęto je szybko zabudowywać i dziś powstał tam młyn gazowy, magazyny zboża w mlewie i ziarnie, zabudowania administracyjne, wreszcie w r. z. koszary. Z tego to właśnie względu kościół parafjalny praski, który już miał być zniesiony po ukończeniu nowego kościoła, pozostanie nadal na swojem miejscu.

= W wykonaniu zapisu Józefa Rajchmana w r. b. przypada wypłata posagów po 100 i 50 rs. dwom ubogim izraelitom od 18 do 30 lat wieku, moralnego prowadzenia. Podania do rady miejskiej dobroczynności publicznej winny być wznoszone nie później do d. 25-go lipca r. b.

= Na dolnym tarasie zamkowym po stronie Zjazdu rozpoczęto budowę nowych koszar murowanych dla dywizjonu kozaków kubańskich. Budowy podjęli się przedsiębiorcy prywatni.

= W tygodniu bieżącym w pracowni dr. Bujwida zaczyna się ponowny kurs praktycznych zajęć z bakterjologji dla przyrodników i weterynarzy.

= Onegdajszą wiadomość naszą co do depesz *Ajencji północnej* uzupełniamy szczegółem, że *Kurjer Codzienny*, według jego zapewnienia, nie prenumerując depesz okólnikowych rzeczonej ajencji, o które nam idzie, otrzymuje od niej jednak niektóre telegramy specjalne.

= Władza celna tutejsza wydała nowe zarządzenia co do zachowywania środków przeciwpożarnych w obrębie zabudowań komory. W pakamerach, na podwórzach i przejściach ustawiono kadzie z wodą i pompy ręczne, w salach zaś i składach znaczną ilość bomb z płynami gaszącemi ogień. Szczególniejsze ostrożności przedsięwzięto na komorze przy dworcu kolei nadwiślańskiej, dokąd przychodzą a często i pozostają na składzie materjały wybuchowe.

= W tych dniach zostanie zmieniony dolny pokład mostu kolejowego, zniszczony przez jazdę kołową. Komunikacja na czas dwóch tygodni będzie wstrzymana.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Siedlec wicegubernator r. t. Suchotin.

= W dniu wczorajszym wyjechali: naczelnik okręgu żandarmskiego jenerał-lejtnant Brok w objazd służbowy i prezes warszawskiego sądu okręgowego rz. r. st. Pletz do Włocławka; powrócił naczelnik inżenierów warszawskiego okręgu wojennego jenerał-major Woroncow Weljaminow z zagranicy.

= JE. ksiądz arcybiskup Wincenty Chościak-Popiel wyjechał wczoraj do Nieporętu.

= Z teatru i muzyki.

* Według zmian, zaszłych w repertuarze, teatr Letni w ogrodzie Saskim zapowiada na dziś „Miód kasztelański” J. I. Kraszewskiego, „Prawa serca” zaś Kazimierza Zalewskiego, w których miał wystąpić p. Antoni Siemaszko, artysta sceny krakowskiej, odłożono do przyszłego tygodnia.

Na piątek naznaczono „Gniazdo rodzinne” na sobotę zaś, już według repertuaru, premjerę czteroaktowej komedji „Andrea” Wiktoryna Sardou.

* Teatr Nowy daje dziś „Księżnę Ninetę” Straussa.

* Jutro na deskach teatru Nowego ukaże się dawno nieśpiewany w całości „Ptasznik z Tyrolu” Zellera.

* Na czas urlopu p. Śliwińskiego, obowiązki reżysera teatru Nowego polecono pełnić p. Dylińskiemu.

* Panie: Marja Kwiecińska, Wanda Krajewska, Aleksandra Dąbrowska i Wanda Przygodzka zaliczone zostały do składu artystek opery warszawskiej; pierwsza z d. 13-ym czerwca, druga i ostatnia z d. 13-ym września, trzecia wreszcie z d. 13-ym lipca r. b.

* Repertuar teatru Letniego zapowiada na jutro sztukę Józefa Bliźińskiego „Chwast”, która nie przestaje zapełniać widowni teatru.

Rolę Brzostowieckiego za p. Frenkla odegra zastępczo po raz pierwszy p. Grzywiński.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 514, Nowym 274, w teatrzyku Eldorado 82, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Swajcarskiej 67; na wystawie muzeum rzemieślniczego 56.

= Przeniesienie szpitala.

Sprawa przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus na folwark Świętokrzyski po podpisaniu umowy znacznie postąpiła.

W końcu b. m. otwarte będzie w mieście naszem biuro syndykatu kapitalistów francuskich, pozostające pod kierunkiem plenipotenta tego syndykatu, które po złożeniu zastrzeżonej kaucji w sumie rs. 300,000 ma załatwiać wszelkie sprawy, odnoszące się tak do budowy nowego szpitala, jak sprzedaży placów i wznoszenia domów na terytorjum dzisiejszego.

Jednocześnie władza wyznaczyła delegatów ministerjalnych: pp. Słobodczykowa dyrektora departamentu dochodów stałych i Cyglera członka kontroli skarbowej, którzy niedługo przybędą do Warszawy.

= Kolonje letnie.

Wczoraj 40-tu chłopców ze Stasinek powróciło o godz. 10-ej wieczorem koleją nadwiślańską.

Upłynięcie terminu biletu bezpłatnego, wydanego dzieciom przez zarząd kolei nadwiślańskiej, było powodem zatrzymania małych podróżnych na czas pewien w Iwangrodzie.

Dopiero przyjazd jednego z dozorców i natychmiastowe kroki, przedsięwzięte przez zarząd kolonij, przeszkodę usunęły, gdyż zarząd kolei telegraficznie wydał polecenie natychmiastowego wyprawienia do Warszawy małoletnich kolonistów.

Chłopcy przybyli w dobrym stanie zdrowia.

Wobec spóźnionej pory i chłodu wszystkich przybyszów pokrzepiono na dworcu kolejowym herbatą i obwarzankami.

Jutro, o godz. 8-ej m. 15 rano, z dworca kolei nadwiślańskiej wyjeżdża 40-tu chłopców na drugi sezon do Stasinek; w tej liczbie dwóch chłopaczków z pierwszego sezonu, który bardzo mało zyskali na wadze.

= Godne uznania.

Wobec szablonowości architektury domów warszawskich, każde usiłowanie, zmierzające ku świeżym formom i motywom, jest godne uznania.

Do takich właśnie faktów zaliczamy niewielki domek murowany w rynku Nowego Miasta naprzeciw kościoła pp. sakramentek.

Budowniczy p. A. Rudakowski do kompozycji tego domu użył motywów artystycznych, jakich dostarcza nasze ceglane budownictwo z końca XVI-go i początków XVII-go wieku, z którego wiele pomników przedstawia Lublin, Kazimierz, Sandomierz, Tarnów, Przedbórz i inne stare osady.

Jest to renesans, powstały na gruncie miejscowym z charakterystycznem bardzo niszowaniem i arkadkowaniem, które wywołują wiele efektów i życia artystycznego.

Zwrócenie się do tych motywów i stosowanie ich w nowych utworach może znakomicie wpłynąć na odrodzenie architektury bieżącej.

= Nowe stowarzyszenie.

Inicjatorowie stowarzyszenia pomocników księgarskich otrzymali wiadomość, iż sprawa przedstawiona do zatwierdzenia władzy wyższej znajduje się na dobrej drodze i że ustawa zatwierdzona ma być nadesłaną w przyszłym miesiącu.

Pierwsze zebranie ogólne uczestników odbędzie się z końcem przyszłego miesiąca.

= Sprawy szkolne.

W 2-em gimnazjum męskiem przy ulicy Nowolipki prośby o przyjęcie nowych kandydatów przyjmowane będą od dnia 2-go sierpnia, codziennie od 12—1-ej.

Miejsca są w klasie przygotowawczej, 6-ej, 7-ej i 8-ej.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 2-im września.

= Zamknięcie roku.

W ubiegłą sobotę odbył się w Częstochowie uroczysty akt ukończenia roku szkoły ogrodniczej dra Karola Zawady, założonej przed dwoma laty.

O godzinie 9-ej zrana uczniowie zebrali się w kościele na Jasnej Górze, gdzie nabożeństwo odprawił JE. ksiądz Kossowski, biskup-sufragan djecezji kujawsko-kaliskiej, i wypowiedział przemowę, skierowaną tak do uczniów, jak i do nauczycieli.

Po nabożeństwie w gmachu szkolnym w obecności zaproszonych gości dr. Karol Zawada odczytał sprawozdanie z r. z.

Na pierwszym kursie promowano bezwarunkowo 16, z poprawkami 10, pozostało zaś na tym samym kursie 7-iu.

Na drugim otrzymało bezwarunkowe przejścia 17-iu, a z poprawkami 10-iu uczniów.

Nagrodami i listami pochwalnemi zostali obdarzeni: na pierwszym kursie: J. Jaworski, W. Drabikowski, K. Kon, T. Suszycki, D. Strzelecki, D. Wojewódzki, J. Dowojno, E. Chrostowski, R. Budrewicz i K. Uhrynowicz; na 2-im: St. Potyński, K. Krynicki, M. Reinbach, St. Rynkiewicz, St. Trzeszczkowski, W. Bielicki, J. Żmijewski, St. Zanosiński i M. Bronikowski.

Uczniowie pierwszego kursu korzystają z wakacji od d. 15-go lipca, 2-go dopiero od d. 15-go sierpnia do d. 15-go września.

Zapisy nowych kandydatów trwają od d. 1-go do d. 15-go września.

= W sprawie spadku.

Historja olbrzymiego spadku po Kuczewskim, poruszona świeżo przez dzienniki odeskie, a powtórzona przez pisma tutejsze, rozbudziła w wielu osobach nadmierne a może i wcale nie uzasadnione nadzieje.

Otóż w sprawie tej otrzymaliśmy z podpisem p. Antoniego Nowickiego list, zawierający objaśnienia, dotyczące osoby Kuczewskiego i pozostałej po nim rodziny, mogącej mieć prawo do udziału w spadku po nim.

Pan Nowicki, jako sam interesowany, pisze w liście swoim:

„Ś. p. Wojciech Kuczewski, herbu Poraj, urodził się w sandomierskiem, z ojca Jakuba, właściciela Koćmierzowa i matki Anny z Moszyńskich, w roku 1801-ym wyemigrował do Ameryki, gdzie dorobił się znacznej fortuny, zostawił dwóch rodzonych braci, Józefa i Tomasza i siostrę, zamężną Kaczyńską, których potomkowie są prawdziwymi spadkobiercami Wojciecha, a dodać muszę, że większość ich znajduje się w wielkiej potrzebie materjalnej.

„Zatem wzmiankowane w nr. 166 gazety *Odeskij Wiestnik* powinowactwo rodzin: Duninów, Stadnickich, Cieszkowskich, Wojciechowskich i wielu innych ze ś. p. Wojciechem, oraz i miejsce jego urodzenia: gubernja podolska, nie są prawdziwemi i tylko wprowadzają w błąd tak prawych jego spadkobierców, jak i czytelników.

„Sprawą windykacji spadku zajmuje się jeden ze spadkobierców, inżenier Mieczysław Łopatecki, zamieszkały w Kalifornji.

„Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie niniejszego sprostowania, w celu należytego wyświetlenia rzeczy osobom interesowanym.”

= Kradzieże.

Pod № 24-ym przy ul. Franciszkańskiej przytrzymano Ryfkę Włodawerową, która, spełniwszy kradzież w mieszkaniu Amsonowej, zabierała się z łupem do odwrotu. — W kościele po-karmelickim przy ul. Leszno p. Karczewskiemu wyciągnięto podczas nabożeństwa złoty zegarek wartości 100 rs. — Za rogatką grochowską ze stajni Pawła Prasuły uprowadzono w nocy dwa konie wartości około 200 rs. — W mieszkaniu p. Kempnera pod № 24-ym przy ul. Jerozolimskiej skradziono różne przedmioty; straty nie są wiadome z przyczyny nieobecności poszkodowanego w Warszawie. — Z wozu frachtowego, jadącego ku Radzyminowi, skradziono trzy paki z towarem galanteryjnym wartości 450 rs. — Pod № 93-im przy ul. Czerniakowskiej z mieszkania Pauliny Kwietniewskiej skradziono różne preedmioty wartości 200 rs.

= Napaść na wodzie.

Na spławiającego drzewo przewoźnika, Ignacego Rudzika, napadli dwaj niewiadomi z nazwiska mężczyźni, domagając się pieniędzy.

R., silny i doskonały wioślarz, płynął dalej, lecz napastnicy zaczęli go bić wiosłami i zadali mu bolesną ranę w głowę.

= Z chuśtawki.

W dniu wczorajszym w ogrodzie Michała Pawłowskiego za rogatką marymoncką weszło na deskę chuśtawki czterech chłopców.

Sznury, widocznie już zużyte, nie wytrzymały ciężaru i w chwili największego rozpędu deski pękły.

Chłopcy spadli z impetem.

Dwaj z nich boleśnie się potłukli, trzeci, Marcin Pawłowski, złamał nogę, czwarty zaś, Karol Jułowicz, wskutek uderzenia głową o kamień stracił przytomność.

Życiu Jułowicza, z przyczyny wstrząśnięcia mózgu, grozi niebezpieczeństwo.

= Zagadkowe strzały.

Nocy dzisiejszej w parku praskim usłyszano dwa wystrzały jeden po drugim.

Policja i stróż nocny, przybywszy na miejsce, znaleźli na ławce ślady krwi.

Nikogo jednak w pobliżu nie było.

Śledztwo, w celu zbadania zagadkowych wystrzałów, zarządzono.

= Utonięcia.

Onegdajszego wieczora Jan Cybulski, 15-letni syn szynkarza z Pelcowizny, popłynął łódką w stronę Młocin i Łomianek.

Ponieważ C. wczoraj nie wrócił, zarządzono poszukiwania.

Łódkę przewróconą znaleziono przy prawym brzegu.

Nie ulega wątpliwości, iż Cybulski wskutek jakiegoś wypadku utonął, lecz zwłok dotychczas nie odszukano.

W sadzawkach za rogatką jerozolimską utonęli: Kazimierz Bojski 14-letni terminator Kowalski i 12-letni Franciszek Rajkowski, pastuch z Czaplina.

= Zamach samobójczy.

Nocy dzisiejszej pod № 18-ym przy ul. Bednarskiej zachoro-

wała Kazimiera Kowalska, żona kelnera restauracyjnego, licząca 33 lata wieku.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie kwasem karbolowym.

Desperatka przyznała się do chęci odebrania sobie życia, przyczyny jednak rozpaczliwego zamachu nie chciała wyjawić.

Życiu jej zagraża niebezpieczeństwo.

= Zwłoki.

W piwnicy domu pod № 1-ym przy ul. Książęcej znaleziono zwłoki niemowlęcia płci męskiej.

Zwłoki odesłano do gabinetu anatomicznego i śledztwo, w celu wykrycia matki, zarządzono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go lipca, w kancelarji okręgu naukowego warszawskiego, odbędzie się licytacja na restaurację budynku byłego oddziału kieleckiego Banku państwa i przerobienie go na pensjonat dla uczniów gimnazjum męskiego kieleckiego od rs. 3402 kop. 8; wadjum rs. 350.

— D. 21-go lipca, w urzędzie powiatowym pułtuskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej pułtuskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejscowym od rs 2150 kop. 99 rocznie; wadjum rs. 216.

— D. 22-go lipca, o godzinie 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

ZE ŚWIATA.

× **Burza.** D. 13-go b. m. nawiedziła szalona burza z gradem okolice Zakliczyna w Galicji. Grad, wielkości jaj kurzych, padał tak obficie i z taką siłą, że dachy gontowe nakształt przetaka poprzedziurawiał. W polu, rozumie się, nic z plonów się nie zostało. Najwięcej ucierpiały grunty włościańskie w Janowicach, cała wieś i obszar dworski w Wróblowicach i grunty około Zakliczyna.

× **Akademję leśną** w Wiedniu ukończyli świeżo między innymi: ze stopniem inżeniera Leon Janeczko, ze stopniem gospodarzy leśnych Antoni Krukowski, Jan Mach, Leon Pęski, Józef Wilski, Stanisław Stankiewicz i Józef Karski.

× **Gwałtowny poeta.** Dziewiętnastoletnia, uroczo piękna córka głośnego profesora fizjologji przy uniwersytecie bolońskim, Albertoni'ego, a znana poetka, odebrała jakiś czas temu w dowód uznania dla niej nadesłany jej z Palermo tom utworów sycylijczyka Mendoli, podpisującego się adwokatem i poetą zarazem. Przesyłka ta doprowadziła do literacko-sentymentalnej wymiany listów, które ostatecznie tak ujęły ognistego włocha, iż postanowił odbyć podróż do Bolonji, celem osobistego poznania ideału swojego. Nieszczęściem, młody adwokat nienajlepszą cieszył się reputacją, zabroniono mu więc wstępu do domu profesora. Postanowił tedy zaznajomić się z panną na ulicy, a że Sylvia Albertini wyjątek stanowiła wśród dam bolońskich, które nigdy bez towarzystwa nie wychodzą z domu, wkrótce znalazł sposobność przedstawienia się jej *sub Jove*. Oświadczyny wszakże gorącej miłości i uwielbienia panna zbyła krótko, powołując się na zakaz rodziców. Rozkochany adwokat i tym razem jeszcze nie dał za wygraną, wprost zameldował się w mieszkaniu profesora, a gdy mu drzwi wskazano, odpowiedział strzałem z rewolweru, skierowanym na osobę gospodarza, poczem formalną zasypał kanonadą członków rodziny jego, prowadzoną szczęściem na oślep, tak, iż nikogo nie ranił. Gwałtownego poetę odstawiła policja do zakładu obłąkanych, zkąd go wszakże po kilku dniach wypuszczono na wolność. Tego rodzaju zajścia objawem są widocznie normalnym we Włoszech i zdaje się należą do przyjemnostek klimatu południowego.

× **Szlafrok markizy.** Pod tytułem „Szlafrok i 10-miljonowa scheda" opowiadają dzienniki wiedeńskie następującą zabawną przygodę: „Pewna markiza o głośnobrzmiącem nazwisku zgłosiła się do jednego z adwokatów wiedeńskich, żądając porady w ważnej bardzo sprawie. Znalazłszy się w gabinecie prawnika, opowiedziała mu ze szczegółami dzieje szlafroka, obstalowanego w jednym z magazynów z warunkiem, iż odbierze go w ciągu trzech dni. Owóż odniesiono go dopiero ósmego dnia i markiza, która przez ten czas inny nabyła szlafrok, odmówiła wypłaty należących się za obstalunek 50-iu guldenów. „Mogę im dać—mówiła—odczepnego 25 guldenów. Oto są. Pan jesteś głośnym w mieście adwokatem, proszę go więc o przeprowadzenie tej sprawy". Adwokat, wiedząc z góry, iż proces taki musiałby przegrać, nie rad był podejmować się go i starał się odwieść od niego markizę, ale ta ostatnia i słyszeć o tem nie chciała. „Choćby mnie to 10,000 guldenów kosztować miało—rzekła—muszę na swojem postawić!" Cóż było tedy robić adwokat przyjął sprawę, zapłacił w magazynie 50 reńskich, markizę zaś zawiadomił o wygranym procesie: modniarce wypłacono 25 reńskich, zaś 25 wyniosły koszty sprawy. Upłynęło od zdarzenia tego kilka tygodni, aż oto adwokat nasz odbiera list z Florencji, miejsca zamieszkania markizy, z wiadomością o śmierci jednego z jej krewnych, który pozostawił majątek, wynoszący 10 miljonów lirów. Znaczną część fortuny tej zmarły zapisał markizie, nieszczęście jednak chciało, iż zakwestjonowano testament, uprasza więc adwokata, który tak świetnie poprowadził proces o szlafrok, aby się zechciał zająć wywindykowaniem spadku. Prawnik odpisał, iż dziękuje za zaufanie, ale tak jest obarczony pracą, że niepodobna mu wyjechać z Wiednia. Odmowa ta nie poskutkowała. Markiza odpowiedziała telegramem, zapewniającym adwokatowi 5000 guldenów honorarjum, bezpłatną podróż i utrzymanie przez cały ciąg trwania procesu. Wobec tego trudno się było wahać i mecenas wyjechał do Florencji, gdzie prawdopodobnie nie tak łatwo mu się, jak ze szlafrokiem, powiedzie.

BAŃKI MYDLANE.

Okrutny koniec.

Fruzia jest wielką zwolenniczką romansu francuskiego, oczywiście ceni i Zolę.

Pewnego razu jest bardzo niezadowolona.

— Co ci to, Fruziu?

— Eh... ten „Doktor Pascal"!

— Co takiego?

— Powiadam ci, okropność! Ani jednego nieprzyzwoitego słowa. Ten Zola skończy na tem, że będzie pisał, jak... wszyscy inni.

*

Przezorny.

Krzywonogi Gapski, wyjeżdżając na prowincję, wyrabia sobie pasport.

Po odebraniu dokumentu odczytuje swój rysopis i chowa tajemniczo pasport do kieszeni.

— Oho! Znaki szczególne: „krzywe nogi"! Oho! Nie pokażę tego narzeczonej!...

*

Mój ogródek.

Ogródek mam maleńki,
Nie kwitną mi w nim róże,
Maleńkie tylko bratki
I georginje duże.
Na ganku bluszcz się wije
I dzikie wino rośnie,
I wróble mi świergocą
Wesoło i rozgłośnie.
Przepięknie trawy pachną
W lipcowe, ciche noce,
Gdy jasno droga mleczna
Tysiącem gwiazd migoce.
Ogródek mój maleńki
Wzdłuż, wszerz ma ze trzy kroki,
Rośnie w nim jabłoń tylko
I klonik niewysoki.
A jednak, gdy doń wejdzie
Dziewczyna w blasku słońca,
Zda mi się, że ogródek
I granic nie ma, końca;
Że, niby gaj Hesperyd,
Owoce złote rodzi,
Że w nim nie dziewczę, ale
Królewna jakaś chodzi.
I kocham mój ogródek,
Choć w nim nie kwitną róże,
Maleńkie tylko bratki
I georginje duże...

Na kolonje letnie.

M. de V. rs. 1.

Nekrologja.

Ś. P.

JÓZEF MOCZYDŁOWSKI,

b. sędzia prezydujący b. sądu apelacyjnego w Królestwie Polskiem,

zmarł dnia 17-go lipca 1893 r., w wieku lat 76. Nieutuleni w żalu: syn, synowa i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele po-karmelickim przy ulicy Leszno dnia 20-go lipca, to jest we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, zaś o godzinie **5-ej** po południu tegoż dnia dla odprowadzenia zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. 2999

Ś. P.

KAROL WEISFLOG,

radca dworu, intendent szpitala praskiego,

zasnął w Bogu dnia 18 lipca 1893 r., przeżywszy lat 75. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski nastąpi dnia 21-go lipca, to jest w piątek, o godzinie **5-ej** po południu, na które zaprasza pozostała rodzina krewnych i znajomych. 2993

Ś. P.

ELŻBIETA GARVIE,

zasnęła w Bogu dnia 12-go lipca 1893 r., w majątku Baciki Srednie, gub. grodzieńskiej, przeżywszy lat 56, o czem przyjaciół i znajomych nieobecnych przy wyprowadzeniu zwłok na cmentarz w Siemiatyczach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku siostra, szwagier, siostrzenice i siostrzeniec. —2975—

† Jutro, to jest we czwartek, w 24-tą rocznicę śmierci

ś. p. Kryspiny z Siewielińskich Stelmowskiej,

odprawiona będzie za jej duszę wotywa w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana. —3007—

† We czwartek, dnia 20-go lipca, jako w dzień imienin

ś. p. Czesława Romanowskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała żona zaprasza kolegów, przyjaciół i życzliwych. —2996—

† Dnia 20-go lipca, jako w dniu imienin zmarłego

ś. p. ks. Eliasza Osińskiego,

o godzinie **8 i pół** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. ks. Eliasza, a następnie poświęcenie pomnika, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego kapłana zaprasza się.

† W dniu 20-ym lipca, we czwartek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Szpakowskiego,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed południem nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. —2995—

† **Za duszę**

ś. p. Magdaleny z Deliszów MAURIN,

w d. 21-ym lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana jako w wigilję imienin, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Ducha (po-paulińskim), na które pozostały syn w nieobecności żony wraz z siostrą zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —987—

† **Podziękowanie.**

Wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ukochanego męża mojego

ś. p. Franciszka Masłowskiego

na miejsce wiecznego spoczynku, składam serdeczne podziękowanie.

—2991— **Żona z dziećmi.**

† *Sprostowanie.*—W zamieszczonem we wczorajszym wieczornym *Kurjerze* zawiadomieniu o śmierci ś. p. **Józefy z Abramowiczów Julien,** zamiast lat 57, powinno być przeżywszy lat 37.

Z Petersburga.

W odcinkach *Praw. wiestn.* zamieszczono szereg szczegółów o powstaniu nowej grupy kolei południowo-wschodnich. Szczegóły te przytaczamy poniżej według streszczenia gazety *Birż. wied.*:

„Budowa kolei od Penzy przez Bałaszow do Charkowa stanowiła przedmiot wieloletnich starań ludności. Mimo to do budowy wzmiankowanej kolei niepodobna było przystąpić: z jednej strony wobec trudności finansowych, nie dozwalających skarbowi przyjąć na siebie ciężaru przedsiębiorstwa, z drugiej z powodu braku odpowiednich ofert od przedsiębiorców prywatnych. Tymczasem niektóre z wymienionych podań zwróciły na siebie uwagę Najwyższą, skutkiem czego kwestja oddana została do bliższego roztrząśnienia odpowiednim ministerjom. W dalszym ciągu kwestję urzeczywistnienia budowy kolei od Penzy do Charkowa przedstawiono specjalnej komisji przy ministerjum komunikacyj z udziałem innych władz zainteresowanych. Komisja ta orzekła, że będąca przedmiotem roztrząsań linja kolejowa rozpada się na dwa działy: północny (Bałaszow, Szerdobsk, Penza) i południowy (Charków, Czugujew, Wałujki i t. d. do Bałaszowa). Przytem stosownie do wniosków komisji, warunki, w jakich mają się znaleźć wzmiankowane dwa działy, są niejednakowe. Gałąź południowa przecina miejscowość gęsto zaludnioną, bogatą pod względem przemysłowym i rolniczym, gdy tymczasem północna przebiega okrąg z mniej rozwiniętym przemysłem. Ponieważ oprócz tego miejscowość, wzdłuż której zostałaby ułożona nowa linja Penza-Bałaszow, w chwili obecnej obsłużona jest dostatecznie przez inne koleje, w okręgu zaś południowym na przestrzeni od Woroneża i Griazi do Carycyna i od Kurska do Łozowej niema komunikacji w kierunku poprzecznym, komisja zatem wnioskowała, że daleko pilniejsze jest wybudowanie linji Charków-Bałaszow, i że jednocześnie budowa dalszej części Bałaszow-Penza może być bez szkody dla ludności miejscowej odłożona na czas późniejszy. Co się zaś tyczy dystansu południowego, to według obliczeń komisji linja Bałaszow - Charków, długości około 600 wiorst, ma obsługiwać przestrzeń około 50,000 wiorst kw. z ludnością 2,500,000 mieszkańców, którzy mogą dostarczyć na linję lub odebrać z linji do 35,800,000 pudów towaru, t. j. prawie po 60,000 pud. na wiorstę. Dochody kolei, również według obliczenia ministerjum, mogłyby wynosić do 5,640 rs. na wiorstę, co jest w stanie dać czystego zysku na całej linji 1,284,000 rs. Podczas roztrząsania tej kwestji Towarzystwo kolei griasko-carycyńskiej wystąpiło do ministerjum finansów z projektem połączenia kolei kozłowsko-woronesko-rostowskiej i

griasko-carycyńskiej pod ogólną nazwą kolei południowo-wschodnich, przyczem Towarzystwo przyjęłoby na siebie budowę i eksploatację linji z Bałaszowa do Charkowa. W następstwie Towarzystwo zobowiązywało się na żądanie rządu lub po uzyskaniu jego pozwolenia zbudować gałąź od linji bałaszowsko-charkowskiej do Łozowej lub do któregokolwiek punktu kolei donieckiej. Przytem Towarzystwo rozpoczęło starania, aby oddano mu w dzierżawę koleje skarbowe: orłowsko-griaską i liweńską za czynsz roczny 1,000,000 rs. w r. 1894-ym, 1,200,000 rs. w r. 1895-ym i 1,500,000 r s. w r. 1896-ym i następnych. Przy dalszych układach od wzmiankowanego Towarzystwa uzyskano zgodę na budowę odnóg: do słobody Kałacz, powiatu bugaczarskiego, od stacji Szachtna na kolei kozłowsko-woroneskiej do kopalni własowskich i od stacji Solanaja do st. Wołżskaja."

Po zawarciu traktatu handlowego z Francją rozpoczęły się, jak donoszą dzienniki petersburskie, niezależnie od toczących się układów z Niemcami, rokowania pomiędzy Rosją a Austrją i Rumunją w kwesji wzajemnych ustępstw celnych. Bliższe szczegóły o tych rokowaniach zamieszczają *Birż. wied.*, z których odpowiednie ustępy przytaczamy poniżej w uzupełnieniu depesz *Aj. półn.*:

„Kwestja rokowań z Austro-Węgrami w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rosją posuwa się ciągle bardzo szybko. W pierwszych już dniach tygodnia ubiegłego ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od hr. Wolkenstein-Trostburga, tutejszego ambasadora austro-węgierskiego, notę Austro-Węgier, w której proponuje się zaliczenie Rosji pod względem przywozu do państw najbardziej uprzywilejowanych, o ile Rosja ze swej strony zechce przyznać towarom Austro-Węgier te same ulgi, jakie zawiera ogłoszona świeżo konwencja handlowa russko-francuska. Jak się dowiadujemy, rząd nasz przyjął życzliwie propozycję powyższą, o czem też ambasada russka w Wiedniu zawiadomiła austrjackie ministerjum spraw zagranicznych. Wobec tego, że obie strony życzą sobie układu, jest rzeczą prawdopodobną, że zawarcie traktatu handlowego z Austro-Węgrami, przyznającego Rosji te same prawa, jakie zapewnia Niemcom układ austro-niemiecki, nastąpi wcześniej od zawarcia układu russko-niemieckiego.

„W tych czasach rozpoczną się także w sprawie traktatu handlowego rokowania między Rosją a Rumunją. Toczyć się one będą zapewne w Petersburgu, dokąd rząd rumuński wyśle dwóch delegatów. Tak więc na gruncie istniejącej minimalnej taryfy celnej zawiązano teraz rokowania ze wszystkiemi temi mocarstwami, które dotychczas nie zapewniały Rosji jednakich w porównaniu z innemi państwami praw w dziale dowozu jej towarów."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Na wczorajszych wyścigach na torze tutejszym „Hektor" A. hr. Potockiego wygrał rs. 734.

Łódź 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Nocy dzisiejszej wielki pożar nawiedził miasto nasze. W zakładach fabrycznych Towarzystwa akcyjnego S. Rosenblatta ogień zniszczył kilka oddziałów, mianowicie: wykończalnię, farbiernię, drukarnię i grawernię. Pożar trwał pięć godzin. Straty, dotąd dokładnie nie obliczone, są bardzo znaczne.

ZAKAZ WYWOZU.

Wiedeń 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W ciągu dwóch dni rząd austro-węgierski ogłosi zakaz wywozu za granicę siana, słomy i sieczki.

ROZKAZ GABINETOWY.

Berlin 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wczorajszy rozkaz gabinetowy, wystosowany przez cesarza Wilhelma do kanclerza Capriviego, jest najrozmaiciej komentowany. Brak w dokumencie wzmianki o ministrze wojny upoważnia dzienniki do wniosku, iż stanowisko ministra jest zachwiane.

KOSZTY REFORMY.

Berlin 19-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Freisinnige Ztng.* dowiaduje się, iż rząd na pokrycie wydatków, z reformą wojskową związanych, przedstawi parlamentowi na sesji jesiennej projekt nowego opodatkowania fabryk tytuniu. Najwyższy podatek ciążyć ma na wykwintnych gatunkach tytuniu.

CAPRIVI.

Berlin 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zdrowie kanclerza Capriviego poprawiło się znacznie. Prawdopodobnie za dni kilka jenerał zupełnie przyjdzie do siebie.

KONFERENCJA MINISTRÓW.

Berlin 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— We Frankfurcie nad Menem w d. 6-ym września odbędzie się konferencja wszystkich ministrów skarbu Rzeszy. Na konferencji minister Miquel przedstawi obszerny plan reform finansowych.

KATASTROFA W PILE.

Piła 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z zamkniętego przez studniarzy berlińskich otworu nanowo woda tryskać zaczęła. Zauważono już dalsze obsuwanie się ziemi. Zarząd miejski przedsięwziął wszystko, co leży w jego mocy, aby nieszczęściu zapobiedz. Wysłano telegram do Berlina z prośbą o natychmiastowe wysłanie techników. Trwoga w mieście wielka.

Berlin 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Minister dał odpowiedź odmowną na prośbę zarządu miasta Piły o urządzenie loterji na rzecz zrujnowanych katastrofą mieszkańców tego miasta.

WYSTAWA.

Salzburg 19-go lipca. (*T. p. K. W.*) — Otwarcie wystawy fotograficznej w zamku Mirabell odbyło się w obecności arcyksięcia Ferdynanda.

WOJNA W SJAMIE.

Paryż 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ajencja *Havasa* z urzędowego źródła ogłasza, iż pogłoska, jakoby rząd francuski potępił postępowanie admirała Humana pod Bangkokiem, jest najzupełniej bezpodstawną.

Paryż 19-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Według wiadomości, czerpanych ze źródeł urzędowych, rząd francuski zapewnił oficjalnie ministerjum angielskie, iż zamierza szanować neutralność Sjamu, która w żadnym razie nie będzie pogwałconą. Koniecznem jest jedynie uregulowanie stanowiska Francji na brzegach Mekongu i rozstrzygnięcie niektórych punktów spornych, dotyczących granic.

Paryż 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Figaro* dowiaduje się, iż ustąpienie lewego brzegu rzeki Mekongu i dwóch prowincyj będzie ultimatum Francji, od którego rząd żadną miarą nie odstąpi. (Deklaracja, przesłana przez rząd rzeczypospolitej do ministerjum angielskiego, przedstawia rzecz w innem świetle; *przyp. red.*)

Paryż 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Organy prasy obarczają rząd angielski ciężkiemi oskarżeniami i zarzucają mu dwulicowość w sprawie sjamskiej.

Paryż 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— B. szef zarządu kolonjalnego, Etienne, zapytywany przez jednego z dyplomatów, wyraził opinję, że jedynem skutecznem rozwiązaniem kwestji sjamskiej byłoby ostateczne podbicie Sjamu. Rząd rachuje się z tą ewentualnością. Francja w Sjamie nie może ustąpić przed Anglją, jak to uczyniła w Egipcie.

Londyn 19-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cała bez wyjątku prasa uważa za konieczne, aby Anglja sprzeciwiła się stanowczo wszelkim pokuszeniom Francji na neutralność Sjamu. Rząd winien rozwinąć w tej sprawie niczem niezachwianą energję. Prowokacje ze strony Francji ciągną Anglję w stronę potrójnego przymierza.

Londyn 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Według wiadomości urzędowych, poddani angielscy opuszczają tłumnie Sjam. Pociąga to za sobą znaczne straty dla angielskiego handlu wywozowego.

Berlin 19-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Kapitan francuski Forfaits zagroził, iż wszystkich cudzoziemców, pozostających w służbie sjamskiej, ukarze śmiercią. Sjamski komendant portu Bil oświadczył, iż on sam jest niemcem. W odpowiedzi na to kapitan Forfaits wysłał natychmiast oficera, aby złożył komendantowi Bilowi wizytę z odpowiedniem wyjaśnieniem.

HOME RULE.

Londyn 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Po przegłosowaniu najważniejszych artykułów bilu irlandzkiego, obrady nad oddzielnemi paragrafami *home-rule*'u toczą się bardzo spokojnie. Mało wypełniona lista obecności wskazuje, iż posłowie uważają toczące się obecnie obrady za drugorzędne.

WYPADEK KSIĘCIA.

Londyn 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ekwipaż księcia Walji zawadził w przejeździe o fjakra. Konie powozu książęcego padły. Sam książę wyszedł z przygody bez szwanku, silne jednak wrażenie spowodowało rozstrój nerwowy, który zatrzyma następcę tronu angielskiego przez czas jakiś w łóżku.

WIELKI POŻAR.

Londyn 19-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Straszliwy pożar obrócił w popiół 25 domów w City, zajętych przeważnie na biura i składy handlowe. Szkody niepodobne do obliczenia na razie sięgają wysokości kilku miljonów funtów sterlingów.

Londyn 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zgliszcza dymią wciąż. Niebezpieczeństwo dalszego pożaru dotychczas nie zażegnane. Straty obliczono na 50 milj. franków.

MINISTROWIE PRZED SĄDEM.

Belgrad 19-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)—Ostatnie posiedzenie skupczyny wypełnione było wyłącznie przemówieniem b. ministra spraw wewnętrznych Ribaraca. Na ławie oskarżonych zasiedli: Awakumowic, Ribarac, Stojanovic, Belikovic, Gwozdic i Gieorgievic. Ribarac mówił przez cztery godziny i odczytał kilka dokumentów, dotychczas nieznanych, dotyczących epoki, poprzedzającej wypadki kwietniowe. Mowca sądzi, iż skupczyna nie może karać ministra za to, że spełniał swój obowiązek. Nawet deputowany Wesnic, którego podpis zajmuje pierwsze miejsce na akcie oskarżenia, nie jest snać zbyt pewny swego, gdyż na zapytanie, dlaczego podpisał akty oskarżenia, odpowiedzieć miał: „Dlatego, że radykalni wątpią o moim radykalizmie". Minister spraw wewnętrznych nigdy nie ograniczał swobody prawa wyborczego, dawał tylko baczenie, aby karty wyborcze dostawały się jedynie w ręce powołanych przez prawo wyborców. Aresztowanie prezesa komisyj wyborczych nie było dziełem ministra, a stało się podczas jego nieobecności w Belgradzie. Depesze cyfrowane, dotyczące rozkazów, dawanych prefektowi w sprawie unieważniania wyborów, są apokryfami. Zresztą oskarżenie ministra na zasadzie depesz tajnych mogłoby być precedensem bardzo niebezpiecznym. W swoim czasie i Garasznina chciano postawić przed sądem, opierając się na depeszach, dotyczących morderstwa w Pirocie. Nad rzezią w Goracicy ubolewa Ribarac jako serb i patrjota. Ani on, ani żaden z jego towarzyszy ministerjalnych nie wydał rozkazu strzelania. Sam komendant wojskowy kazał dać ognia w chwili, gdy z pośród rozjątrzonego tłumu zaczęto strzelać do żołnierzy. Gdyby przyjąć za zasadę pociąganie ministrów za rozporządzenia podobne, należałoby powołać do sądu i Pasicza, który w czasie wyjazdu królowej kazał strzelać do tłumu. Rząd tem bardziej musiał się mieć na baczności, ile że w dniu wrzenia w Goracicy nadeszły z okręgu uszyckiego adresy gratulacyjne do Karagieorgiewiczów.

Belgrad 19-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Po ukończeniu obrony Ribaraca zabrał następnie głos poseł Vesnic w imieniu oskarżenia, również w charakterze oskarżyciela występował poseł Dedinac. Kilku deputowanych postawiło wniosek zamknięcia rozpraw i przystąpienia natychmiastowego do głosowania. Skupczyna wniosek odrzuciła. Wielu deputowanych, między innymi Garaszanin, zapisało się do głosu.

Belgrad 19-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W dalszym ciągu rozpraw przemawiał Garaszanin. Mowa wywarła na słuchaczach głębokie wrażenie. Przywódzca partji postępowej stawał całkowicie w obronie oskarżonych ministrów. Najwinniejszymi są b. rejenci: Ristic i Belimarkowicz. Serbja potrzebuje pokoju, nie zaś zadawalniania zemsty stronniczej. Następny mowca, poseł radykalny Marco, żądał skazania ministrów. Poddanie ostatecznej decyzji pod głosowanie skupczyny oczekiwane jest jeszcze dziś wieczorem.

Belgrad 19-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Podczas obrony Ribaraca niezliczone tłumy ludu otaczały gmach skupczyny. Żandarmerja i piechota z trudnością utrzymywały porządek. Zapowiedziana demonstracja liberałów na korzyść Ribaraca. W kilku punktach wszczynały się utarczki pomiędzy członkami partji liberalnej a radykalnej, które policja skutecznie tłumiła. Do północy tłumy krążyły po ulicach. Deputowany Dobrosław Ruszic postawił w klubie radykalnym stanowczy wniosek o pociągnięcie przed sądy b. rejentów: Risticiza i Belimarkowicza. Klub postanowił odroczyć rozprawy nad wnioskiem do chwili ukończenia procesu b. ministrów.

MILJONOWE OSZUSTWO.

Paryż 19-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Stowarzyszenie bankowe „*Crédit industriel*" przez wypłacenie sfałszowanego czeku poniosło straty na półtora miljona franków. Fałszerza aresztowano.

TRAKTATY HANDLOWE.

Madryt 19-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Minister spraw zagranicznych oświadczył, że informacje dzienników co do zerwania rokowań z rządem niemieckim w sprawie traktatu handlowego są pozbawione wszelkiej podstawy.

WIZYTA KEDYWA.

Konstantynopol 19-go lipca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Jutro w godzinach rannych kedyw Abbas wprost z Konstantynopola wyjedzie do Kairu. Zamiaru zwiedzenia po drodze kilku wybitniejszych miejscowości tureckich zaniechano.

W BRAZYLJI.

Rio Janeiro 18-go lipca. *(Tel. pr. K. W.)* — Pod Santa Catarina brazylijski okręt wojenny „Republica" wziął do niewoli parowiec „Jupiter", płynący pod dowództwem kapitana Van den Kołka. Zarówno komendanta, jak załogę uwięziono. Sygnalizują również zatrzymanie na pełnem morzu parowca „Italia".

Rio Janeiro 18-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Uwięzionego komendanta Van den Kolka czeka prawdopodobnie kara śmierci, jako zdrajcę stanu.

Berlin 19-go lipca. *(Tel. pryw. K. War.)* — Ogłoszony drukiem wykaz petycyj, nadesłanych do sejmu pruskiego, zawiera kilkadziesiąt podań o utrzymanie w mocy prawa o jezuitach.

Malta 19-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Na wczorajszem posiedzeniu sądu wojennego świadek, oficer marynarki, lord Gillpert, złożył zeznanie, iż admirał Tryon na chwilę przed zatonięciem okrętu przyznał się do winy. Katastrofa zdarzyła się jedynie z powodu fałszywej komendy Tryona.

Paryż 19-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Dzienniki robotnicze potępiają uchwałę syndykatów, orzekającą rozpoczęcie ogólnego bezrobocia w d. 1-ym października. Syndykaty nie rozporządzają dostatecznemi funduszami na tak olbrzymie przedsięwzięcie.

Paryż 19-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Według wiadomości, nadsyłanych z St.-Louis, w Senegalu szerzy się jeszcze cholera. W samem St. Louis zdarza się dziennie po 20 wypadków. Również epidemja nie ustępuje z Dagana, Podor i Bakel. W tem ostatniem mieście umarł komendant portu.

Budapeszt 19-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Konferencje ministrów, rozważających sprawy budżetowe i kościelne, ukończone będą w d. 21-ym b. m.

Belgrad 19-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Dziennik urzędowy ogłasza znaczne zmiany w organizacji komend wojskowych.

Berlin 19-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 214 70 (wczoraj 214.65)
Ruble na dostawę 215 00 (wczoraj 214.75)

Z SĄDÓW.

Dom gry.

Tomasz Rabega, utrzymujący restaurację przy ulicy Rysiej pod nrem 5-ym, oddany został pod sąd za utrzymywanie w swoim zakładzie domu gry, zwanej „sztosem", i wyrokiem sędziego pokoju 9-go rewiru m. Warszawy skazany został na trzy tygodnie aresztu policyjnego, bez zamiany na grzywny.

Uważając wyrok ten za zbyt surowy, Rabega wniósł skargę apelacyjną do zjazdu, gdzie wskutek badań świadków wyjaśniono, że stały gość powyższego zakładu, Tomasz Kuczewski, zaszedłszy do Rabegi w celu zagrania w bilard, namówiony został przez licznych gości—przyjaciół restauratora R., aby zagrał w „sztosa" i wkrótce przegrał wszystko, co posiadał, to jest rs. 46, wskutek czego, doprowadzony do rozpaczy, wniósł zażalenie do wydziału śledzczego.

Zjazd sędziów pokoju, ze względu na objaśnienie jednego ze świadków, że Rabega bynajmniej nie namawiał K. do gry, zmniejszył oskarżonemu wyrokiem, w dniu wczorajszym zapadłym, karę do rs. 40-tu.

O 400,000 franków.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.)*

Wilno, 11-go lipca.

W izbie sądowej tutejszej rozstrzygano przed kilku dniami w drodze apelacji głośną sprawę pomiędzy opieką nad spadkiem po księciu W. Radziwille i hr. A. Potockim.

Treść tego procesu o 215,000 rs. przedstawia się, jak następuje:

W r. 1860-ym W. ks. Radziwiłł aktem, sporządzonym we Francji przed jednym z notarjuszów paryskich, darował swojej małżonce, księżnej Zofji, 400,000 franków, na wypadek, jeżeli ta ostatnia przeżyje testatora.

W akcie powołanym zawarowano, aby suma 400,000 franków była wypłacona księżnej Zofji Radziwiłłowej po upływie lat dwóch od chwili śmierci jej męża.

Do czasu wypłaty całkowitej sumy księżna miała pobierać procent od tego kapitału w rozmiarze $5^{0}/_{0}$.

Ks. W. Radziwiłł zmarł w r. 1862-im, a jego małżonka cedowała swoje prawa do sumy 400,000 fr. na rzecz krewnego nieboszczyka męża, hr. A. Potockiego.

Nad majątkiem ś. p. księcia Radziwiłła i pozostałą po nim wdową—stosownie do prawa, obowiązującego w cesarstwie—rozciągnięto opiekę.

Do tej ostatniej właśnie zwrócił się hr. A. Potocki, domagając się wypłaty 400,000 fr., czyli 215,00 rs.

Odpowiedź była odmowna.

Wówczas hr. Potocki sprawę skierował na drogę sądową, mianowicie wystąpił przed sąd okręgowy miński z akcją cywilną, oszacowaną na 215,000 rs.

Pozostałe po ś. p. ks. Radziwille dobra annopolskie leżą w pow. ihumeńskim, w gub. mińskiej.

Hr. Potocki w pierwszej instancji proces przegrał.

Sąd okręgowy miński decyzję swoją motywował, jak następuje: „Akt darowizny, sporządzony we Francji, nosi właściwie charakter testamentu, gdyż przedmiot darowizny przechodzi w posiadanie obdarowanego dopiero z chwilą śmierci zapisodawcy; tymczasem spadkobiercy przeoczyli termin, przepisany dla złożenia takiego aktu w sądzie miejscowym."

Niezadowolony z tego wyroku hr. Potocki zaapelował do izby sądowej w Wilnie.

Izba nie wydała teraz w tej sprawie wyroku ostatecznego, uznając za niezbędne skomunikowanie się przez ministerjum spraw zagranicznych z rządem francuskim w sprawie legalności rzeczonego dokumentu.

Proces ten będzie rozstrzygnięty *in merito* dopiero na początku r. p. *W.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Rzemieślnikowi.* — Była to odpowiedź na list „poufny", podpisany przez „rzemieślnika" w sprawach sekcji IV-ej.

— *Panu J. K. w Zgierzu.*— Prośby o przyjęcie nowych kandydatów w szkole realnej przy ulicy Jezuickiej przyjmowane będą od d. 13-go sierpnia we wtorki, środy, czwartki i piątki, od godz. 10-ej.

— *Panu Slepowronowi.*— Myśli i uczucia sympatyczne; forma niedość udatna; wiersza drukować nie możemy.

— *Panu V. Z.*—Wiersze pańskie nie nadają się do *Kurjera.* „Westchnienia" jest to fragment bez głębszej myśli; „Monolog" świadczy wprawdzie o rozwoju umysłu poważnym i zasadach szlachetnych, ale wiersz ciężki i zawiły.

— *Panu Jastrzębcowi.*— Przekłady z obcych poetów rzadko kiedy drukujemy i to jedynie wyborowe, czego o nadesłanych powiedzieć nie możemy.

— *Panu A. P. z ul. Pawiej.* — Zapis do szkoły ogrodniczej Zawady w Częstochowie zaczyna się d. 1-go października. Kursów dwa, trwających ogółem łącznie z zajęciami praktycznemi lat trzy. Na pierwszym kursie wykładają: religję, język russki, arytmetykę, zoologję, botanikę, owocarstwo, warzywnictwo gruntowe, kwiaciarstwo gruntowe i dywanowe. Na drugim kursie, oprócz tych przedmiotów w szerszym zakresie, fizykę, rysunki, rozmnażanie i cięcie drzew owocowych, pomologję, warzywnictwo inspektowe, kwiaciarstwo cieplarniane, początki dendrologji, pszczelnictwo i jedwabnictwo. Ukończenie tej szkoły daje przywileje wojskowe 3-ej kategorji.

— *Panu Józefowi T.*—Najkrótsza droga przez Berlin i Kolonję. Bilet kl. III-ej łącznie z utrzymaniem w drodze będzie kosztował około rs. 45.

— *Panu J. S.*— W Ojcowie na Prądniku istnieje zakład hydropatyczny, który z czasem ma być znacznie rozszerzony.

— *Panu Z. Kosa.*—Herb, którego odbitkę otrzymaliśmy, nazywa się „Gozdawa" i wyobraża w polu czerwonem dwie lilje, spodkami korony kwiatowej spojone, środkiem potrójną przepaską złotą związane; w szczycie hełmu pawi ogon, na którym takie same lilje, jak na tarczy, niekiedy zaś skrzydło czarnego orła. Armatura naokoło tarczy, jaką widzimy na odbitce, nie ma nic wspólnego z herbem, jest tylko płodem dowolnej fantazji. Zaznaczamy, iż właściwie klejnot ten nie nazywa się „Gozdawa", lecz „Gozdowo", pochodzi bowiem od osady tegoż nazwiska w rawskiem, gniazda rodzinnego Gozdowitów. Nazwa atoli „Gozdawa" utarła się i ogólnie została przyjętą. Z powodu braku miejsca, wszystkich rodzin, pieczętujących się „Gozdawą", przytaczać nie możemy. Znajdzie je sz. pan w herbarzach, a mianowicie w Niesieckim, który przytacza nazwiska 68-iu rodzin.

— *Panu Kr. w Aleksandrowie pogranicznym.* — Rzeczownik rodzaju żeńskiego „stępia" jest wyrazem staropolskim, najzupełniej prawidłowym, często przez dawnych autorów używanym. Według Lindego, „stępia" oznacza: krocz, chód koński pomiarkowany. Jako przykład, twórca słownika języka polskiego przytacza następujące wyrażenia, wyjęte z dzieł pisarzów XVI i XVII w.: „Zrazu stępią, potem kłusem zaczynay" *(Hipp.* 43); „Konia obaczywszy, spytał, jeśli stępią idzie? rzekli, że bystr. On prosił o innego, któryby statecznie szedł, bo był strudzon bardzo" (Papr. *Ryc.* 106); „Ledwie stępią wlecze się leniwo".

— *Panu A., stałemu prenumeratorowi.*— Fabryka p. Z. mieści się w domu własnym, pod № 13-ym przy ulicy Przyokopowej.

— *Prenumeratorowi z ul. Świętojerskiej.* — Ale o jakie mianowicie zakłady naukowe panu chodzi? Wszystkich wyliczać niepodobna.

— *Panu H. C.*—Myć twarz roztworem spirytusowym mydła szarego przez trzy dni.

— *Pani M. M.*—Projekt zwiększenia ilości losów loterji klasycznej do 50,000 nie zapobiegnie złemu, przeciwnie—zwiększy spekulację....

— *Panu L. F., czytelnikowi.* — 1) Liczba ta czyta się: siedemdziesiąt dwa kwadryljony, siedemset pięćdziesiąt sześć tryljonów i dwieście sześć biljonów, czyli miljardów (72,756,206,000,000,000). 2) Mniej więcej od lat 600.

— *Prenumeratorowi.* — Ma sz. pan najzupełniejszą rację! *Sunday Times* oznacza gazetę *Czasy niedzielne.*

— *Pięciu stałym czytelnikom.* — Budowę kolei nadnarwiańskiej już ukończono. Kolej ta jest własnością rządową i ma wspólny zarząd z koleją terespolską. Czy na kolei nadnarwiańskiej są posady wakujące, objaśnić nie możemy. Można się o tem poinformować w kancelarji zarządu.

GIEŁDA.

Warszawa, 19-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 214.75 i 215.—, co się równa kursom $46.57\frac{1}{2}$ i 46.50 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. $9.47\frac{1}{2}$ w zaofiarowaniu. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem $46.62\frac{1}{2}$ (odpowiadającym 214.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 46.70 (t. j. 214.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $7\frac{1}{2}$ kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po $46.47\frac{1}{2}$ i w końcu b. m. po 46.55 i $46.57\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po $46.62\frac{1}{2}$, 46.65, $46.67\frac{1}{2}$ i 46.70, przy kursie zasadniczym po $46.67\frac{1}{2}$. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.55. **Londyn** krótki brano po $9.46\frac{1}{2}$. **Paryż** krótki i **Wiedeń krótki** bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki $46.77\frac{1}{2}$, za Londyn krótki $9.48\frac{1}{2}$, za Paryż krótki 37.85 i za Wiedeń krótki 76.55, przy chęci płacenia $46.67\frac{1}{2}$ za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie $4^{0}/_{0}$, w Londynie $2\frac{1}{2}^{0}/_{0}$, w Paryżu $2\frac{1}{2}^{0}/_{0}$ i w Wiedniu $4^{0}/_{0}$ w stosunku rocznym.

W papierach obroty były dziś średnie, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 97.85 i po 97.60, stosownie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek wschodnich nie notowano. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich po 195. Pożyczki wewnętrzne $4^{0}/_{0}$ z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.55 oraz po 95.— trzy następne serje, a otrzymano kilka tysięcy rubli III-ej serji w drobnych odcinkach po $94.97\frac{1}{2}$ oraz za rs. 5,000 III-ej serji w jednej sztuce po 94.80.

Listy zastawne ziemskie $5^{0}/_{0}$ starano się umieścić po 100.90 I-ej serji i po 100.70 cztery następne serje, oraz po 99.35 listy zastawne ziemskie $4\frac{1}{2}^{0}/_{0}$, a umieszczono kilkanaście tysięcy listów $5^{0}/_{0}$ dalszych seryj po 100.45, oraz kilkanaście tys. $4\frac{1}{2}^{0}/_{0}$ listów po 99.15 i 99.10.

Listy zastawne $5^{0}/_{0}$ m. Warszawy ofiarowano po 102.75 I-ej, II-ej i III-ej s., po 102.30 IV-ej i i 102.— dwie ostatnie serje, a wzięto kilka tysięcy IV-ej serji po 102.—, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.70 i po 101.75.

W żądaniu, listy $5^{0}/_{0}$ zastawne miasta Łodzi po 100.90 II, III i IV-ej seryj, zabrano zaś kilka tysięcy IV-ej serji po 100.60.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy kupiono kilka tysięcy, po 101.— w dużych sztukach.

Akcje cokolwiek słabiej. Kupiono kilka sztuk akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego po 845 i 850, przy żądaniu po 850 i przy chęci płacenia 840.

W żądaniu kupony celne po rs. $1.52^{1}/_{3}$.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro $100^{0}/_{0}$ rs. 11.46^{4}, do 11.49^{6} *netto.* Wiadro $78^{0}/_{0}$ rs. $9.12\frac{1}{2}$ do rs. 9.15—$2^{0}/_{0}$. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie mocne. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym lipca r. b.—Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była słabą, przy dążności cen zniżkowej. Dowóz zboża wynosił 21 wagonów, z których 2 żyta, 12 owsa, 1 jęczmienia i 6 wagonów kaszy jaglanej. Żyto zniżkowo, za wyborowe płacono 77 kop., średnie po 75—76 kop. Owies bez zmiany, zniżka jest przewidywaną z powodu zwiększonej dostawy ziarna. W dniu dzisiejszym płacono za wyborowy po 103 do 105 kop., za średni po 95—100 kop., za ordynaryjny po 90 do 93 kop. Gryka stosownie do gatunku osiągała 88—92 kop. Jęczmień nieco mocniej, płacono za wyborowy 68 do 72 kop. Kasza jaglana bez zmiany, płacono po 92—100 kop. względnie do dobroci ziarna.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 18-go lipca 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	10 wagonów
Owsa	— "	— "	8 "
Mąki żytniej	— "	— "	1 "
Mąki pszennej	— "	— "	3 "
Kaszy jaglanej	9 "	— "	134 "
Kaszy gryczanej	1 "	1 "	5 "
Ryżu	— "	— "	15 "
Pszenicy	— "	— "	18 "
Jęczmienia	— "	— "	5 "
Grochu	2 "	— "	— "
Gryki	— "	— "	7 "
Cebuli	— "	— "	— "
Fasoli	— "	— "	1 "
Łoju	— "	— "	4 "
Makuchów	— "	— "	— "
Mąki kartoflanej	— "	— "	— "
Kukurydzy	— "	— "	— "
Cukru	— "	— "	— "
Rodzenków	— "	— "	2 "
Żelaza	— "	— "	— "
Tranu	— "	— "	— "
Razem	12 wag.	1 wag.	213 wagonów

Ceny płacone w dniu 18-ym lipca 1893 r.

Pszenica	od — do —	kop.	za pud.
Żyto	od — do —	"	"
Owies	od 90 do 106	"	"
Jęczmień	od 64 do 75	"	"
Gryka	od 84 do 89	"	"
Kasza jaglana	od 90 do 103	"	"
Kasza gryczana	od 123 do 132	"	"

Usposobienie spokojne.

Łój bardzo mocno. Z powodu trudności sprowadzania tłaszczów ze względu na gorąco, posiadacze towaru podnieśli cenę. Płacono za drobne partyjki i na pojedyncze beczki po rs. 5.75 za pud.

Gdańsk, dnia 17-go lipca.—Pszenica miała dziś bardzo mały obrot, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za polską tranzyto jasno pstrą 766 gr. 124 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec 125½ m. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 126 mar. w zaofiarowaniu, 125½ m. w poszukiwaniu na sierpień-wrzesień 126½ mar. w zaofiarowaniu, 126 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 128 mar. w zaofiarowaniu, 127½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 128½ m. w zaofiarowaniu, 128 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 129½ mar. w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku 134 mar. w zaofiarowaniu 133½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 123 mar. Żyto słabo i zniżkowo. Płacono za polskie tranzyto 744 gr. 99 m., na statku 732 gr. i 753 gr. 100 mar., w sobotę jeszcze 738 gr. 101 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na lipiec dolno-polskie 101 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 100½ mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 100½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 99½ mar. w zaofiarowaniu, 99 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 99½ mar. w zaofiarowaniu, 99 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 100 mar. Wypowiedziano 400 tonn. Jęczmień targowano polski tranzyto stęchły 674 gr. 94 mar., russki tranzyto 665 gr. 90 m., 641 gr. 92 mar. za tonnę. Owies bez obrotów. Groch polski tranzyto średni 103 m., 112 mar. za tonnę płacono. Rzepik bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 4.35 za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 56½ mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 56½ mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień 57½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu na sierpień-wrzesień 37½ marek w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne. Kurs w Gdańsku 216.50 mar. za 100 rs.

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu maju 1893 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Kublicki Romuald i SS-wie Tabaczyńskiego, Biernatki, powiat Włocławski	402	—
Wilczyńska Debora, Waganiec, pow. Nieszawski	1,696	16
Jackowski Włodzimierz, Oniszki, powiat Kalwaryjski	1,554	28
Goliński Stanisław, Szękielew, pow. Wieluński	152	10
Czajkowski Franciszek, Podlesie, pow. Sandomierski	518	10
Kuczborski Gustaw, Strzemieszyce, pow. Bendziński	173	70
Słomnicki Ludwik, Kamyszow, pow. Pinczowski	49	20
Borkiewicz Seweryn, Trzciniec, pow. Jędrzejowski	7,080	70
B) Kraj Północno-Zachodni.		
Szwojnicki Medard, Borkłojnie, pow. Poniewieżski	100	—
Łącznie . . .	11,726	24

Członek Komitetu Nadzorczego,
J. Turski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Reiss Herman, Warszawa	300	—
Herszkowicz Józef, Leonów, powiat Gostyński	527	40
Warszawskie Towarz. Fabryk cukru, Ostrowy, pow. Kutnowski	17,854	25
Głogowski M. Łódź	12	—
Schiff Selig, Łódź	12	—
B) Kraj Północno-Zachodni.		
Mącewicz Florjan, Kowno	904	55
Legiecki Aleksander, Kowno	600	—
Lubicz Basza, Grodno	7,500	—
Rabinowicz Nota, Grodno	49	67
Sukcesorowie Scholastyki Korkozewicz, Mińsk	51	63
Szapiro L. M., Homel	20	—
Łącznie . . .	27,831	50
Ogółem wypłacono w miesiącu maju 1893 r.	39,557	74

Warszawa, d. 28 czerwca 1893 roku.
Generalny Reprezentant
Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor"
984r w z. Ks. *W. K. Woroniecki.*

Bracka Nr 3. **Bracka Nr 3.**

Otwartą została FILJA

Instytutu Wód Mineralnych

L. ZIEMIŃSKIEGO,

MAGISTRA FARMACJI,

poleca znane z dobroci

Napoje gazowe, Soki, wszelkie Wody Mineralne sztuczne, Wody Naturalne,

najświeższego czerpania.

Sole i Produkty źródłowe.

Obstalunki wszelkie szybko uskutecznia. 828r

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,

Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 3r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

UWAGA!

Biuro Centralne sprzedaży lamp żarowych

D-ra AUER'A

przeniesione zostało na 1326

Marszałkowską Nr 143.

SPÓŁKA HANDLOWA w ZAKOPANEM.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

poleca: wszelkie towary kolonjalne i spożywcze; wina, rumy, likiery, rosolisy i piwo. Porcelanę, szkło, naczynia kuchenne blaszane i żelazne. Materjały pisemne, przybory do szycia, toaletowe i galanteryjne. Bieliznę białą, włóczkową i prof. D-ra Jaegera. Wszelkie wyroby w zakres handlu żelaznego wchodzące. Wyroby koszykarskie, płótna krajowe i bieliznę stołową.

SKŁAD SERDAKÓW WŁASNEGO WYROBU.

Wielki skład wyrobów drzewnych, rzeźbionych według wzorów W-go Stanisława Witkiewicza.

Spółka Handlowa zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju towary potrzebne tak dla ludności miejscowej, jak i przybywających na sezon gości. 1238

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację baraków rekruckich na Pradze, od summy anszlagowej rs. 1890.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 190, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 877r

---

KANTOR i SKŁAD

JAKÓBA FAJANS i S-ki

w Warszawie,

mieszczą się obecnie przy ul. Senatorskiej Nr 36.

Plac Resursy Kupieckiej.

Nowy dom czerwony W-go Seydla, w podwórzu przez główną bramę. 1354

Magazyn Mebli

Zakład Tapicersko - Dekoracyjny

Hermana Reiss,

14, Erywańska 14,

poleca gustowne kompletne urządzenia oraz pojedyńcze sztuki meblowe, podług najnowszych modeli zagranicznych, w rozmaitych stylach.—Ceny umiarkowane. 1353

OGŁOSZENIE.

Dnia 8 (20) Lipca 1893 r., o godzinie 10 zrana, będą sprzedawane ruchomości, stanowiące własność Hersza Czerniakowa, znajdujące się w jego mieszkaniu w Warszawie, przy nlicy Zimnej Nr 3, składające się z różnych mebli, luster i srebra i ocenione do licytacji na 1,400 rubli. 1352

Zapisy do wstąpienia

do Szkoły Politechnicznej w Rydze,

specjalnie zaś na wydziały: rolniczy, chemiczno - techniczny, inżenierski, technologiczny, budowlany i handlowy, odbywać się będą od 21 do 27 Sierpnia 1893 r. v. st.

Bliższe informacie objęte są programem.

1355 **Dyrekcja.**

Uzdolniony ślusarz,

obznajmiony z gazową robotą, może znaleść stałe zajęcie przy zakładaniu i czyszczeniu **lamp gazowych D-ra Auera.**—Wiadomość: Centralne Biuro sprzedaży żarowych lamp gazowych D-ra Auera, **Marszałk. 143.** 1348

ROWERY

fabryki

J. K. Starley & C° L^mtd

w Coventry,

z gumą pneumatyczną Dunlopa 1893 r., polecają wyłączni reprezentanci

Kuksz & Luedtke,

Warszawa, Bielańska № 5.

Na rowerach powyżej wspomianej fabryki, zdobyto **pierwsze nagrody** na rekordach: **w Warszawie** sześciogodzinnym i **Częstochowie** szosowym. 1349

WELOCYPEDY

dziecinne,

poleca 1339

L. Straus

w WARSZAWIE,

Długa Nr 29.

WINA KRYMSKIE

czerwone, w szczególności wobecnej porze zalecane przez lekarzy wino taninowe

REFOSCO,

zapobiegające wszelkim dolegliwościom żołądka, oraz koniak kuracyjny „Imperial", po cenach fabrycznych, znajduje się w znacznym wyborze w składzie win

Braci Kempnerów,

DŁUGA № 5;—TELEFONU № 772. **oraz w sklepach „Merkury".** 8r

„Ważne na czasie"

Zakład malarski

Józefa KENCBOK,

ulica Ordynacka № 5,

przyjmuje wszelkie roboty malarskie, po cenach możliwie nizkich, oraz tapetowanie pokojów, jako gwarancja dobrze wykonanych robót 20% od summy zarobionej. 1341

Do sprzedania:

Siodło damskie mało używane, **Chomont** angielski pojedyńczy, mało używany, **Chomont** russki, z żółtym bronzem, mało używany, za ceny bardzo nizkie. 1350

Ulica Biała Nr 5.

DYSTYLARNIA KONIAKU

pierwszorzędnej marki, znana jako jedna z najpoważniejszych, pragnie znaleść Generalnego Agenta na Rossję, który ma dobre stosunki z większemi firmami.—Żądane są wiarogodne referencje. Adresować pod lit. D. 18155 à John F. Jones et C-ie, Fanbourg. Montmartre. Paris. 879

W Copotach

miejscu kąpielowem przy Gdańsku 1356

HOTEL,

położony przy głównej ulicy, w pobliżu dworca i morza, zawierający 38 pokoi dobrze urządzonych, sala i lokale restauracyjne z wielkim ogrodem, obszerną werendą i elektrycznem oświetleniem, bardzo korzystnie natychmiast lub później nabyć lub dzierżawić można. Wiadomości bliższych udziela ***rzecznik p. Nawrocki w Copotach.***

POUDRE

à la Glycérine

NOUVELLE INVENTION

BREVETÉE EN FRANCE S. G. D. G.

BROCARD & CIE



Skład fabryczny, Leszno Nr 1.

Fabryka Listew złoconych

P. SUŁKOŃSKIEGO,

przeniesiona **z Chłodnej** na **Grzybowską 55,** dom własny.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 5r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41

Maliny, Porzeczki Agrest i Wiśnie (Osthajmskie) **z Jankowa,**

poleca SKŁAD NASION

„Ogrodnik Polski".

MAZOWIECKA 11. 867r

REPRESENTATION GÉNÉRAL POUR LA RUSSIE DE LA MAISON F. FOLLOT PARIS

firma egzystuje od 1875 r.

Największy wybór OBIĆ Papierowych.

KAROL SAPIECHA.

NIECAŁA № 11, Hotel Brühla.

Próby Obić udzielają się bezpłatnie.

Ceny fabryczne.

872r

JENERALNY REPREZENTANT DOMU FRANCUZKIEGO F. FOLLOT w PARYŻU

firma egzystuje od 1875 r.

OGŁOSZENIE.

Dnia 12 (24) Lipca 1893 roku, w kancelarji pułku Białozierskie go, odbędzie się licytacja na sprzedaż skór i kości.

Wiadomość bliższa: obóz gąsiorowski (6 wiorst od stacji Małkiń drogi Ż. W.-P.), kancelarja pułku Białozierskiego. 878r

Cudzoziemiec 1357

w wieku lat 30, kawaler, poszukuje wspólnika z kapitałem 8 do 10 tysięcy rubli dla założenia fabryki, wyrabiającej niezbędne przedmioty dla fotografów, dającej duże zyski, prawie nie mającej konkurencji w Rossji. Na żądanie może sam prowadzić interes. Oferty pod Sig. M. L. 10, Moskwa, Petrokowskija. linji Kantor Pieczkowskiej.

OSTRZEŻENIE. 880r

Niżej podpisany ostrzegam niniejszym, że żadnych **weksli ani akceptów** nie wystawiłem od roku 1880, gdyby zaś się znajdował, uważam za sfałszowany i nie posiada żadnej wartości. **E. Kronsilber z Kutna.**

Nowość dla Warszawy.

Mechaniczna fabryka wyrobów cementowych

Bednarowskiego i Lubryczyńskiego,

Nowo-Wielka Nr 18,

poleca po cenach przystępnych **wzorzyste posadzki cementowe,** w zupełności naśladujące terrakotę, prasowane na specjalnych maszynach pod wysokiem ciśnieniem, a zatem bardzo trwałe, równe i piękne. 1332

„KAPRYS NEWY"

„Musc" Perfumy

PERFUMY — „Kaprys Newy"
WODA KOLOŃSKA „Kaprys Newy"
MYDŁO — „Kaprys Newy"

Ostatnie Nowości St.-Petersburskiego

„Musc" Mydło i Woda Kolońska

TECHNO-CHEMICZNEGO LABORATORJUM

Wyroby „KAPRYS NEWY" wyróżniają się znakomitą swoją wartością i przygotowane są na wystawę do CHICACO.

SKŁADY: ST.-PETERSBURG, Plac Teatru Aleksandryjskiego 9.
„ MOSKWA, Nikolskaja, dom Szeremietjewa. 376r
„ WARSZAWA, Nowy-Świat 37, oraz w znaczn. Skład. Perf. w Cesarstwie.

Jakób Hirszberg i Wilczyński

z Łodzi,

zawiadamiają Sz. Klijentów, iż skład ich fabryczny w Warszawie, przeniesionym został z d. 8-ym b. m. na ulicę

Nalewki Nr 18.

1-sze piętro i zaopatrzony został w bogaty wybór wyrobów własnych, jako to:

wełniane chustki fantazyjne, szale, trykotową bieliznę i t. p.

1287 **Zarządzający Warszawskim Składem**

H. Kott.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Lipca r. b., o g. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na jednoroczną, licząc od dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1893 roku, do takiejże daty 1894 r., dzierżawę dochodu za prawo pomieszczania na rogach ulic w szafkach afiszów teatralnych i innych, dozwolonych przez cenzurę obwieszczeń, od summy 4,602 rs. rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 600, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 845r

„SAMOPOMOC".

W urzeczywistnieniu myśli powziętej przez nas właścicieli ziemskich na Południowym Brzegu Krymu, dla zaspokojenia naszych codziennych potrzeb gospodarskich a zarazem dla zadosyć uczynienia żądaniu Publiczności, życzącej posiadać Wino prawdziwe, pochodzące z winnic Południowego Brzegu Krymu, ja niżej podpisany, przy udziale PP.: O. J. Sztekiera, N, i S. Czernowych, A. N. Gołowkinskiego, A. E. Gołubiewa, S. J. Zabnina, A. P. Kellera, W. K. Winberga, J. T. Tokmakowa oraz innych właścicieli, otworzyłem w mieście Jałcie Kantor pod firmą „Samopomoc", który załatwia czynności następujące:

1) Sprzedaż hurtowo i detalicznie Wina, będącego własnością Ziemian Południowego Brzegu Krymu, po cenie oznaczonej przez samychże właścicieli, z których każdy odpowiada za dobroć swego Wina.
2) Dostarczanie żądającym wszelkich instrumentów, narzędzi, przyborów i przedmiotów, pochodzących z fabryk russkich i zagranicznych, niezbędnych do uprawy winnic, do ogrodownictwa i wyrobu wina.
3) Sprzedaż, oprócz wina i wszelkich innych przedmiotów miejscowej produkcji Krymskiej, jako to: orzechów, migdałów, oliwków, liścia bobkowego, oliwy z oliwków, jakoteż i prowanckiej, cybuchów winogronowych i t. d.
4) Stręczenie wyrabiających wino, ogrodników,—sprzedaż i kupno majątków, wynajmowanie willi i t. p. 851r **N. TITUSZKIN.**

Proszę Sprawdzić

Ceny i wykonanie robót przez Renomowany Zakład Malarski E. RATOWSKIEGO, Nowy-Świat Nr 34, dom W-go Botte.

Nie powodując się żadną blagą, a kontentując się małym zyskiem, a częstym, mam honor polecić się, prosząc o żądanie kosztorysów, gdzie każdy przekonać się może, że tak ceny jak wykonanie robót, są po za obrębem wszelkiej konkurencji; wykonywam wszelkie roboty **malarskie od najprostszych do najwykwintniejszych. Malowanie domów**, oficyn farbą olejną, szwedzką, klejewą, wapienną i t. p. **Roboty murarskie: tapetowanie pokojów po kop. 10 od rolki,** malowanie, pisanie szyldów i i. p. UWAGA, Pomimo cen niepraktykowanie tanich, roboty wykonywane przez Zakład mój, odznaczają się gustem i trwałością, summy za wykończone roboty, na żądanie mogą być wypłacane w ratach. 1308

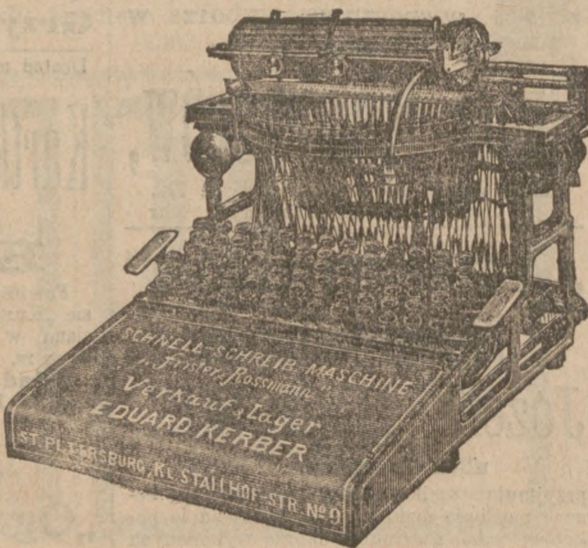
Pospieszna Maszyna pisząca

Frister & Rossmann.

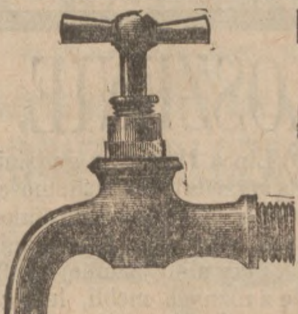
Trwała i praktyczna kopjuje do 25 odbitek jednocześnie. Cena wraz z kompletem przyborów

865r

Rs. 215.



Prospekty bezpłatnie. Sprzedaż wyłączna u Ed. KERBER w Petersburgu, Małaja Konjusznaja Nr 9.



Mosiężne krany, wentyle i wszelkiego innego rodzaju,

Przybory wodociągowe, parowe i kąpielowe.

Hurtowna sprzedaż i obfity skład u firmy

H. SOMYA,

Dom Handlowy i Biuro Techniczne

1281 **w Warszawie, Bracka № 25.**

Nauka i wychowanie.

Adres: Bona francuzka potrzebna za 240 rubli. Niecała 12, m. 24. 24195

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 24196

Bona niemka potrzebna zaraz, świadectwa konieczne, pensja miesięczna rs. 8. Aleja Jerozolimska 37, mieszk. 11, od godziny 11-ej zrana. 24235

Korepetytor potrzebny do ucznia 3-ej klasy, za obiady. Rymarska № 16, m. 1. 24229

Nauczycielka starsza potrzebna przez wakacje, godzinę lekcyj, reszta dnia spacer z panienkami, za pokój, utrzymanie na wsi. Oferty: Kurjer „3000." 24209

Potrzebna francuzka do konwersacji, tanio. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Elektoralna." 24319

Poszukuję nauczycielki lub nauczyciela deklamacyj. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Janina." 24321

Student matematyki potrzebny jest do przygotowania do 6-ej kl. realnej. Złota 61—2, między 12—2. 24224

Student, doświadczony korepetytor, przygotowuje do egzaminów. Oferty przyjmuje Kurjer „Korepetytor doświadczony." 24215

Student poszukuje korepetycyj. Chmielna 29, mieszk. 43. 24263

tudent, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj w Warszawie, czas wakacyjny. Oferty uprasza się składać u stróża: ul. Wspólna № 32. 2007r

tudent V-go kursu medycyny udziela lekcyj russkiego, matematyki, fizyki, przysposabia do szkół. Oferty: proszę składać w składzie perfum p. Kalinowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 65. 1999r

dzielam francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Hoża 13, mieszkania 22. 24034

szkole kroju i szycia kurs całkowity systemem Wortha podczas wakacji pół ceny. ...a 30—18. 23790

Doniesienia osobiste.

...a „Warszawianki K." list wysłany 13/7 93. 24095

waler lat 30, rolnik, właściciel majątku, dla braku stosunków poszukuje tą drogą dozgonnej towarzyszki, panny lub wdowy, katoliczki, gospodarnej i przyjemnej powierzchowności, z posagiem od 8,000 rs. Oferty nadsyłać proszę poste-restante Warszawa dla „Rolnika 50", o czem proszę zawiadomić w Kurjerze. 24077

List dla „Amazonki 18 W. P." wysłany z Rachen, pseudonim „Ignacy Nikitski." 24311

Rzemieślnik, piekarz, kawaler, lat 24, katolik, trzeźwy, pracowity, średnio wykształcony, mający w małem miasteczku dom własny (murowany) wartości 3 tysiące rubli i warsztat w nim na siebie, prowadzący z kapitałem obrotowym do 20 tysięcy rubli rocznie, nie mając czasu do zawiązywania znajomości, pragnie tym sposobem poznać panienkę w celu połączenia się z nią dozgonnie, nie starszą wiekiem nad lat 20, charakteru łagodnego, przyjemnej powierzchowności, średnio choćaż wykształconej, z posagiem od 1,500—2,000 rubli. Łaskawe reflektantki raczą nadsyłać oferty wraz z „curiculum vitae": Kałuszyn, gubernja warszawska poste-restante dla „Uczciwego." O wysłaniu listu proszę zawiadomić „Gazecie świątecznej" Konrada Prószyńskiego. 25048

...pracowanemu odpowiedź zaginęła. — M. R. C. 24210

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Chłopiec z prowincji, w 15-ym roku, poszukuje miejsca u kupca. Nowy-Świat 17, mieszkania 6. 24300

Człowiek żonaty, znający gruntownie polski, russki, francuski, niemiecki, buchalterję, rachunkowość i prawo krajowe, poszukuje posady lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty „Mar" przyjmuje Kurjer. 24233

...wcowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Śliska 30, m. 14. 24226

Młoda wdowa poszukuje zarządu domem.— Oferty przyjmuje Kurjer A. B. 24289

Młody człowiek, korespondujący w językach polskim, russkim, niemieckim i francuskim, poszukuje zajęcia na godziny. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer „P. Z." 24286

Młodziutka panienka, inteligentna, przyjmie miejsce za kasjerkę, do domu familijnego zajęcia się domem lub jako towarzyszka. Chmielna 25—2, Dobiecka. 24287

Młoda, inteligentna osoba, przyjezdna, posiadająca cztery języki, poszukuje miejsca kasjerki, lektorki, może także przepisywać lub innego odpowiedniego zajęcia. Oferty: Biuro ogłoszeń, ul. Wierzbowa 8, „Walentynie" 24297

Młoda osoba, szyjąca bieliznę, krawiecczyznę prędko, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Kiosk, Bracka. 24259

Młody człowiek, z prowincji, znający handel, poszukuje pracy w magazynie lub fabryce. Śliska 60, m. 10. 24206

Młody człowiek, obeznany z czynnościami kantorowemi i gospodarstwem wiejskiem, poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod „Józef F." 24176

Osoba dobrze szyjąca na maszynie krawiecczyznę, bieliznę, życzy sobie za przychodnią. Hoża 9—20. 24222

Osoba młoda poszukuje miejsca sklepowej lub bufetowej, na żądanie kaucja. Oferty: Kurjer Warszawski pod „Zaraz." 24230

Ogrodników różnych kwalifikacyj, gorzelników, ekonomów, leśniczych, rekomenduje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 24016

Osoba inteligentna, przybyła z prowincji, godna zaufania, energiczna, lat 27, przyjemnej powierzchowności, wszechstronnie wydoskonalona w gospodarstwie wiejskiem i domowem, poszukuje samodzielnego zarządu.— Oferty: Wilcza № 39, m. 13. 24313

Panna poszukuje posady kasjerki, zarządu domem, towarzystwa, z kaucją. Piwna 37, Purzycki. 24280

Poszukuję miejsca za pannę lub gospodynię. Nowy-Świat № 56, m. 22. 24298

Rządca gospodarczy, samotny, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz w Królestwie albo Cesarstwie. Źródłowa 8, mieszkania 14, od 10 do 12-ej. 24338

Wdowa w sile wieku poszukuje miejsca do osoby pojedyńczej, zarządzać domem.— Wiadomość: Pańska 64, w sklepie spożywczym. 24262

Zdolny, młody buchalter-korespondent (tymczasowo języki polski i russki) poszukuje posady w kantorze. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Zdolny 24." 24108

1,000 rs. gwarancji posiadający, zdolny, żonaty handlowiec, ze znajomością niemieckiego, russkiego, polskiego, poszukuje posady. Wiadomość: Marszałkowska № 99, w sklepie tabacznym. 24296

b) Zaofiarowane.

A) Maszynistki, podręczne, dziurkarki potrzebne, robota stała. Fabryka bielizny „Pierwsza Warszawska Konkurencja", Nowy-Świat 33, godz. 6—8-ej wieczorem. 24105

Buchalter i korespondent biegle i ładnie piszący po russku i po polsku, potrzebny.— Pensja 50 rubli miesięcznie. Zgłaszać się: Miodowa 17, kantor A. Felsenhardt-Skulskiego. 24294

Czeladnik i uczeń potrzebni do introligatora. Marszałkowska № 113. 24272

Chłopcy dobrej konduity potrzebni do terminu jako przychodni. Fabryka kas ogniotrwałych, Chłodna 40. 24290

Chłopcy i dziewczęta potrzebni do fabryki. Nowolipki 31, mieszkania 2. 24327

Do kwiatów potrzebne są panny zwijaczki uzdolnione, podręczne i uczennice. Kajper. Leszno 49. 23450

Do bielizny maszynistki, podręczne i uczennice potrzebne zaraz. Aleksandrja № 14 (na Sewerynowie), m. 21, druga sień od rogu, pierwsze piętro. 24308

Do nowootworzonego przy ulicy Chmielnej „Grand Hôtel Garni" potrzebni zaraz konduktor i szwajcar władający kilkoma językami, z kaucją. 24334

Do dziecka trzechletniego potrzebna osoba. Wiadomość: Senatorska 27, m. 28, do godziny 3-ej. 24250

Do kwiatów potrzebne panny uzdolnione i zwijaczki. Leszno 18, mieszk. 40. 24244

Do fabryki krawatów A. Piekarski, Orla № 11, potrzebne panny podręczne, uzdolnione. 24204

Do budowniczego potrzebny pomocnik i uczeń. Oferty pod adresem „Budowniczy" przyjmuje kantor niniejszego pisma. 24269

Kobieta lub panna inteligentna, samotna, posiadająca pięćset lub więcej rubli, znajdzie korzystne zajęcie w interesie i zapewniony kapitał przy uczciwej rodzinie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod „Interes uczciwy." 24067

K. D. o posadę ma ofertę w kantorze Kurjera. 24271

Maszynistka do koszul męzkich potrzebna. Ulica Wróbla 1—2, Nowińska. 24295

Potrzebne podręczne do staników i uczennice. Wielka 33, mieszkania 55. 2004r

Potrzebny od 1-go sierpnia r. b. inteligentny młody człowiek do jednej z większych fabryk, z ładnym charakterem pisma, za stałą pensję. Znajomość języka niemieckiego wymagalna. Oferty z dokładnym opisem curiculum vitae w kantorze Kurjera Warsz. sub K. S. § 10. 24249

Potrzebny chłopiec znający trochę ślusarstwo. Ciepła 9, m. 34. 24258

Potrzebni są ślusarze do zakładu mechanicznego. Ulica Nowolipki № 62, mieszkania 3. 24211

Potrzebna jest zaraz panna zdolna do haftu. Bednarska 18, m. 49. 24256

Prasowaczka potrzebna zaraz. Krochmalna № 5. 24248

Potrzebne są zaraz kompletnie uzdolnione staniczarki. Stare-Miasto 19—28. 24246

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do staników, rękawów i podręczne. Nowy-Świat № 70, Reichelt. 24239

Potrzebny czeladnik tokarski galanteryjny. Świętokrzyzka 38, Kwiatkowski. 24217

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i spódnic. Chłodna № 2, m. 17. 24220

Potrzebny zdolny czeladnik ślusarski do mechanika. Krucza 44. 24221

Potrzebne zdolne podręczne i do nauki do szycia. Bielańska № 21, m. 7. 24227

Potrzebna podręczna do sukien i uczennica. Ulica Śliska № 18. 24208

Poszukuje się zdolnego ekspedjenta komorowego, koniecznie z korespondencją niemiecką. Oferty i curiculum vitae proszę nadsyłać pod „Ekspedjent" do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 24277

Potrzebny zaraz lub też od 1-go sierpnia do kantoru młody człowiek, obznajmiony z czynnościami kantorowemi i prowadzeniem książek, znajomość języków, prócz polskiego i russkiego, niewymagalna. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod № 25 dla R. K. 24291

Potrzebne są panny do prasowania bielizny męzkiej. Ulica Świętokrzyzka № 8, do pralni. 24307

Potrzebne są dziewczyny od lat 16 do robót papierowych. Ulica Świętokrzyzka № 3, m. 10. 24304

Potrzebna maszynistka i dziurkarka do bielizny. Marjensztadt № 19, m. 10. 24328

Potrzebne osoby udoskonalone w szyciu bielizny damskiej, mogą dostawać do domów stałą robotę. Senatorska 26, m. 9. 24326

Potrzebna zaraz panna do sklepu. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim pod literami E. K. 24052

Potrzebne panny do staników. Dzika 20, mieszkania 42. 24035

Potrzebny uczeń do zakładu fotograficznego. Plac Krasiński № 3, Majorkiewicz. 23912

Potrzebna panna do szycia podręczna. Złota 59, mieszkania 21. 24333

Potrzebny pisarz prowentowy, kawaler, ze znajomością języka russkiego; pensja 150 rocznie i utrzymanie dworskie. Zgłosić się: dominjum Rybie, przez Gombin. 24331

Potrzebne maszynistki do negliży, pensja dobra, robota stała. Ulica Senatorska № 26, Fuks. 24325

Potrzebna maszynistka do bielizny. Źródłowa № 6, m. 6. 24323

Potrzebne maszynistki, dziurkarki, podręczne do bielizny. Pańska 36, m. 29. 24316

Potrzebna panna do staników, zaraz. Marszałkowska № 143, Jurdzyńska. 24314

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Ulica Podwale № 10, m. 10. 24310

Potrzebne zaraz uzdolnione panienki do spódnic. Elektoralna 14, m. 16. 24201

Panny kompletnie uzdolnione do ubierania kapeluszy damskich oraz podręczne potrzebne zaraz do magazynu mód „Bella", Przejazd № 11, za dobrem wynagrodzeniem. 24071

Retuszer albo retuszerka na papierze pptrzebni do zakładu L. Kowalski, ulica Mazowiecka 20. 24114

Staniczarki i podręczne potrzebne. Niecała № 12, w sklepie „Manufaktura krajowa." 24231

Subjekt felczerski i uczeń potrzebni są zaraz. Wiadomość: Złota 14. 24309

Ślusarzy zdolnych dziesięciu oraz paru modelarzy potrzeba zaraz do fabryki Rudnickiego w Pruszkowie. Wiadomość na miejscu. 24117

Uczeń potrzebny do sklepu optycznego J. Miller, Nowy-Świat 7. 24172

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 21803

Akacjowy miód świeży. Muzeum pszczelnicze, Wiejska № 12. 23675

A) Meble tanio, garnitur czarny pluszem kryty, kredens dębowy, stół, krzesła, szafa, łóżka, otomana bardzo mało używane.— Krucza 10, m. 9. 21958

Bardzo tanio szkatuły żelazne z niebywałym dotąd sekretem, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. Tłomackie 13, Sikorski. 23074

Bardzo tanio sprzedam garnitur mebli gabinetowy, szafy, stoły, krzesła, gzymsy do firanek i t. d. Hoża 38, rządca. 24223

Busolę geometryczną sprzedam. Marjańska № 3, mieszkania 11. 24218

Do sprzedania tanio werenda żelazna kuta z dachem szklanym, przydatna do ogrodu, restauracji lub też na skład dla fabryki albo warsztaty; długość 48½ łokcia, może być sprzedana częściowo lub też w całości. Bliższa wiadomość: B. Kochanowicz, ul. Daniłowiczowska № 16. 24292

Do sprzedania kareta 3-osobowa, dwa landa, 1 chomonto z białym bronzem, w hotelu Litewskim. 24251

Dywan, serweta gobelinowa i dwa stoliki kątne do sprzedania. Ogrodowa № 28, mieszkania 5. 24205

Do sprzedania za przystępną cenę maszyna parowa leżąca, kompletna, 8-konna, silna, używana lecz gruntownie odrestaurowana, pochodząca z zakładów firmy Borman i Szwede. Bliższa wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 24194

Do sprzedania maszyna pończosznicza.— Wiadomość u stróża № 3, obok kościoła WW. Świętych. 23996

Fisharmonja amerykańska o 5-iu oktawach, mało używana, pozostawiona do sprzedania w kancelarji parafji Panny Marji na Nowem-Mieście. 23889

Faeton nowy, dobrze wykonauy, do sprzedania. Żelazna 55, stróż wskaże. 23935

Faetony dwa używane, jeden z fordeklem i drzwiami, amerykan, bryczkę, sprzedaje fabryka powozów M. Sejdemana, ulica Leszno 52. 24061

Fortepian zagraniczny, kosztował rs. 600, do sprzedania za 360. Marszałkowska 136, m. 11, do 10-ej, od 4—6-ej. 24293

Fortepiany do sprzedania lub do wynajęcia tanio. Daniłowiczowska 4, lombard. 24228

Fortepian Hofera o 7-iu oktawach, czarny, tanio sprzedam. Żórawia № 4, stróż wskaże. 24236

Garnitur mebli orzechowy wyborowej roboty i otomana piękna. Marszałkowska 115, m. 10. 24335

Garnitur francuzki tanio sprzedam, stół i nowy szeslong, Nowogrodzka № 18, u stróża. 24317

H. Pierwsza w kraju specjalna fabryka Wózków i Welocypedów E. Herżman, Marszałkowska № 53, poleca Wózki dla chorych od rs. 25.

H. Rowery dla dzieci od lat 10 do 16, po cenach bardzo przystępnych.

H. Dla dzieci nowonarodzonych wózki kolebkowe od rs. 12.

H. Wózki trzykołowe siedzące dla dzieci od 1 do 4 lat.

H. Wózki dla chorych dzieci z kołami gumowemi lub bez.

H. Welocypedy trzykołowe dziecinne od rs. 6 z kołami gumowemi lub bez.

H. Trycykle t. j. welocypedy dla dziewczynek, eleganckie, niklowane, z gumowemi kołami, poleca pierwsza w kraju specjalna fabryka Wózków i Welocypedów E. Herżman, Marszałkowska № 53. 24284

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 23332

Klaczy parę ujeżdżonych, młodych, dobrej budowy, gniadych lub kasztanów, zdatnych na matki, w cenie od 360 do 460 rubli, kupię. Adres nadesłać: ulica Mirowska № 3, do stróża. 23961

Klacz 5 lat, kara, półkrwi angielska, ujeżdżona pod wierzch i zdatna do zaprzęgu, bez żadnych wad, z powodu zgubienia atestatu do sprzedania za 220 rs. w koszarach Litewskiego pułku, stangret Bukałow wskaże. 24268

Kasę ogniotrwałą Ostrowskiego, dużą, jako zbyteczną zbywam. Zielna 23—2. 24305

Kupiłbym niedrogo płaszcz Mikołajewski zimowy, czarny. Wiadomość: Leszno № 46, u szwajcara. 24255

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce Baumgarta, Grzybowska 62, dom własny, a dawniej na Chłodnej. 24253

Kupię fortepian Kerntopfa mało bardzo używany lub kwit lombardowy na takiż. Ulica Chmielna № 44, Bortkiewicz. 23605

Lawn-tennis (od 15 rs.), krokiety, rakiety, wolanty, sersa, montgolfiery, latarnie weneckie do iluminacji etc. Magazyn Francuski, Berga 8. 23715

Łóżka orzechowe eleganckie tanio. Ulica Krochmalna № 33, stolarz. 24160

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne dużych rozmiarów z żardinierkami oraz inne meble w całości lub częściowo. Marszałkowska 119, mieszkania 15 druga brama, parter. 23368

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23539

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 24188

Meble. Garniturek bardzo piękny za rs. 36 garnitur czarny rs. 60, otomana ładna rs 18. Widok 22—24. 24024

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 24043

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 24167

Meble, kozeta, dwa fotele bardzo eleganckie, rama, tremo, garnitur czarny, fantazyjny, otomana. Krucza 49, tapicer. 24174

Maszyna pończosznicza prawie nowa do sprzedania, cena przystępna. Marjensztadt № 20. 24276

Na raty maszyny pięknie szyjące, ręczne i nożne, Singera i Whelera-Wilsona oraz dla krawców, szewców, kamaszników i t. p. sprzedaje na dogodnych warunkach Ignacy Tagszejn, Dzika 20, mieszkania 34, skład maszyn. Uwaga: Stare maszyny przyjmują się w obrachunku. 22166

Otomana rs. 19. Plac św. Aleksandra № 10, stróż wskaże. 24065

Otomanę z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Chmielna № 62, mieszkania 15. 24237

Potrzebna kasa ogniotrwała używana od 75 do 80 rs. Wiadomość: Żórawia 34—4, od 9-ej zrana do 2-ej po południu. 23916

Pies dog roczny do odstąpienia. Złota 24, wiadomość u stróża. 24329

Poszukuję używanej ręcznej lochmaszyny z nożycami i kołem rozpędowem, 8—10 milimetrów. Oferty: Drzewiecki, Zgoda 6. 24270

Para chomont angielskich z białym bronzem sutym i pojedyńcze angielskie z półbronzem, używane, są do sprzedania u rymarza, Nowy-Świat № 32. 24234

Pas dubeltowy, 8 cali szeroki, 43½ stóp angielskich długi, za połowę ceny. Sommer, Leszno 36. 24232

Parowa maszyna stojąca 12-konna do sprzedania. Siennicki, inżenier, ulica Wspolna 23. 23687

Rzepę ścierniskową okrągłą i długą poleca Skład nasion H. Friedlendera w Warszawie, Senatorska 44. 22909

Rower ramowy, mało używany, z gumami dętemi, do sprzedania. Wiadomość: Krochmalna 44, m. 13. 24214

Rower pneumatyczny Swift № 1, prawie nowy, tanio sprzedam. Nowy-Świat 31, litografja. 24266

Sprzedam konia szpaka 4-letniego „powozowy", a także bryczkę i chomont. Wiadomość: Świętokrzyzka № 40. 24216

Stare w dobrym stanie b. tanio belki, krokwie, deski, futryny i t. d. Ulica Dzielna № 41. 23918

Tanio otomany, garniturek mały, taborety.— Żórawia 26, u tapicera. 24281

Wyprzedaż kapeluszy letnich ubranych, najnowszych fasonów, po cenach bardzo niskich, w magazynie, Senatorska № 3, od Krakowskiego-Przedmieścia № 87. 24066

Wózek dziecinny do sprzedania. Erywańska № 14, stróż wskaże. 24212

Żyrandole gazowe i lampy Simensa, brenery najnowszej konstrukcji sprzedaje najtaniej oraz wszelkie urządzenia gazowe wykonywa sumiennie i pośpiesznie Kamiński, Nowy-Świat 38. 23927

Interesa handl. i majątk.

Domy skanalizowane, z wszelkiemi wygodami, do sprzedania za gotówkę lub na zamianę na majątki ziemskie bez długów. Warszawa, Krucza 29, mieszk. 22. 24057

Dystrybucję elegancko urządzoną sprzedam, punkt pryncypalny. Wiadomość w filji Warszawskiej piekarni, hotel Polski. 23972

Do sprzedania morga gruntu z laskiem, w bliskości kościoła, w Otwocku. Wiadomość Elektoralna № 53, mieszk. 3, oprócz świąt, od 3 do 6-ej. 24265

Dom przy ulicy Rycerskiej 4 chcę z powodu iż mieszkam za granicą pod bardzo korzystnemi warunkami sprzedać. Dochodu brutto przeszło 1,300 rs., gotówki potrzeba 3—4,000 rs. Bliższa wiadomość u W-go Waljewskiego, Wierzbowa № 1. 24213

Do sprzedania za gotówkę dom przy Nowym-Świecie, bez długu, za 15,000 rs. lub zamienię na większy z dopłatą 20,000 rs. Wójtowska 1, u właściciela, od 3—5-ej. 24243

Dom do sprzedania za rogatką Jerozolimską, ulica Tarczyńska № 7, za 6,000 rs., blisko tramwaj „Stacja towarowa." 24267

Jest do sprzedania zaraz z powodu śmierci męża sklep wiktuałów za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Grzybowska № 61, m. 2. 24261

Kawiarnia jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Wspólna № 1. 23924

Magle do sprzedania. Chłodna № 6. 24240

Majątek między Krośniewicami a Kłodawą, przy samej szosie, kolei Kutno, 43 włóki, woda, łąki, las, rezydencja i budowle murowane, gospodarstwo zamożne, do sprzedania lub zamiany na 15 włók. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 24058

Potrzebny wspólnik handlowiec z kapitałem 5,000 dla powiększenia interesu już istniejącego i przynoszącego 50% netto. Oferty pod „5,000—Z." przyjmuje Kurjer. 24324

Potrzeba osoby z pożyczką 50 do 100 rs. Warunki korzystne, poręczenie. Plac Warecki 2, m. 12. 24320

Różne sumy do ulokowania na 5½ do 6% rocznie. Wiadomość w składzie tabacznym, Elektoralna 10. 24193

Sprzedam szynk z urządzeniem. Marszałkowska № 97, u stróża. 22872

Sprzedam mydlarnię z dystrybucją. Ulica Marszałkowska № 46. 23098

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania, dobrze procentujący. Wiadomość: Nowy-Świat № 24, w restauracji. 23890

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Krochmalna № 65. 24264

Szynk w dobrem miejscu do sprzedania.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Firma." 24318

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Chmielna № 30. 24288

Sprzedam zaraz posesję. Warunki bardzo dogodne. Ulica Samborska 2 (obok kościoła Panny Marji), właścicielka. 24241

Sklep tabaczny do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach, z towarem lub bez.— Wiadomość: L. Frentzel, ulica Nowosenatorska № 6. 24260

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 48. 24332

Uwaga! Świetnie idący sklep tabaczny z materjałami piśmiennemi i galanterją, na najpryncypalniejszej ulicy, jest z powodu musowego wyjazdu za granicę za 1,500 rs. gotówką do sprzedania. Wszelkie pośrednictwo wzbronione. Wiadomość od 2 do 4-ej po południu, Aleje Jerozolimskie № 80, m. 20. 24225

Wskutek wyjazdu i konieczności pozbycia się zaraz interesu dającego utrzymanie, odstępuję sklep dystrybucyjno-kolonjalny wyrobiony, na bardzo przystępnych warunkach, bez odstępnego. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 24302

W mieście gubernjalnem fabryka octu do sprzedania. Specjalność niepotrzebna. Kantor komisowy „Monopol", ulica Senatorska 28. 24282

W mieście Kałuszynie, odległem od stacji Mrozy dr. terespolskiej wiorst 5, jest do sprzedania dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi w dobrym stanie, ogrodem dużym owocowym oparkanionym, w szacunku rs. 3,500. Wiadomość; ulica Dobra № 41, mieszkania 2, od godziny 9-ej do 1-ej po południu. 24242

Zaraz sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze proceutujący. Ulica Podwale № 22. 1994r

Z powodu wyjazdu pralnia do sprzedania i meble. Żelazna 76. 24252

4,000 potrzeba na doskonałą hypotekę, na 1-szy numer dóbr w gub. warszawskiej. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod D. N. 24279

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 22367

A) Pokój umeblowany i drugi bez mebli, jest zaraz do wynajęcia. Wspólna № 36, mieszkania 16. 23503

Atelier dla artysty-malarza do wynajęcia. Erywańska 7, stróż wskaże. 24039

Do wynajęcia od d. 1 października r. b. lokal: 4 pokoje na 2-m piętrze, od frontu, ładnym widokiem na ogród, balkon, przedpokój, kuchnia ze zlewem i wodociągiem. Wiadomość: Żelazna № 50. 24037

Do wynajęcia dwa pokoje pojedyńcze, z usługą i samowarem lub bez. Chmielna № 7, mieszkania 30—od 4—6. 24046

Do wynajęcia salon o dwòch oknach, może być z meblami. Marszałkowska № 115, mieszkania 9. 24245

Do wynajęcia: salon, sypialny, gabinet, elegancko umeblowane, razem lub oddzielnie, usługa, samowar, balkony, 1-e piętro, może być kuchnia, łazienka. Piękna 25, m. 5, róg Marszałkowskiej: 24055

Do wynajęcia pokój, przy obywatelskiej rodzinie. Żórawia 6, m. 4. 24330

Dwa sklepy do najęcia zaraz, lub od św. Michała. Długa № 23, wiadomość na miejscu. 24219

Od 1-go sierpnia r. b. pokój i kuchnia do wynajęcia. Marjensztadt № 20, przy Krakowskiem-Przedmieściu. 24275

Połowę ceny odstępuje, pokój, przedpokój, umeblowane. Pożyczę rs. 1,200. Wiadomość na przystanku Płudy, lub hotel Krakowski, szwajcar. 24238

Pokòj zaraz do wynajęcia, parterowy, samowar, usługa, obiady na świeżem maśle. Żórawia 23, m. 25. 24306

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Marszałkowska 116, m. 5. 24322

Sklep przy ulicy Rymarskiej № 7, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w kantorze, Leszno 46. 24254

Sklep duży, na pryncypalnej ulicy, o jednym frontowym pokoju o dwóch dużych oknach i dwóch pokojach od tyłu, do najęcia od 1-go października, za 2,400 rocznie. Oferty z wymienieniem pod jaki handel składać w kantorze Kurjera pod lit. „A. D." 24149

Szkolna 6, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami od 1 października do wynajęcia. 23874

5 pokojów, wszelkie wygody, do wynajęcia, rs. 520. Hoża 21. 22584

Letnie mieszkania.

W Zakopanem do wynajęcia od dnia 1 sierpnia r. b. mieszkanie, składające się z dwóch dużych pokojów, kuchni, sionki, piwnicy i gòry za rs. 35. Wiadomość u adwokata A. Pileckiego w Warszawie, ulica Długa № 44. 23954

Z powodu wyjazdu za granicę, letnie mieszkanie odnajmę w Otwocku. Cena przystępna. Wiadomość: Krucza 9. 23909

Doniesienia rozmaite.

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 23614

B. Senatorska № 37. Warszawski bazar rzemieślniczy sprzedaje tanio wyroby przemysłu krajowego:

B. **Materje** wełniane.

B. **Ręczniki**, ścierki, płótna włościańskie.

B. **Kapelusze** słomkowe.

B. **Biżuterję** srebrną i złotą.

B. **Pończochy** i skarpetki.

B. **Rękawiczki**.

B. **Roboty** ręczne kobiece, dżety, pasmanterje, kwiaty, sukienki dziecinne.

B. **Wyroby** blacharskie.

B. **Wyroby** nożownicze.

B. **Łóżka** żelazne, wózki dziecinne, umywalnie, welocypedy.

B. **Poduszki**, materace, kołdry.

B. **Wyroby** szczotkarskie.

B. **Portmonetki**, paski; teki skórzane.

B. **Mydła**, perfumy, atramenty, szuwaksy, ołówki.

B. **Wyroby** platerowane.

B. **Galanterja** metalowa.

B. **Ramy** ozdobne.

B. **Rolety** patyczkowe nowego systemu, nader praktyczne.

B. **Ubrania** męzkie.

B. **Jarzyny** suszone, ocet berberysowy.

Poleca Warszawski Bazar rzemieślniczy. Senatorska № 37. 19892

Ekwipaże wykwintne tanio wynajmuje „Luxus." Włodzimierska 6. 23207

Bardzo tanio przerabiam meble, materace, dekorację, pokrówce, nowe materace sprężynowe od rs. 7; za gust i trwałość wystarcza długoletnia praktyka moja zagranicą. Tamże zdolny stolarz wykonywa wszelką reparację, specjalnie polyturowanie mebli i fortepianów, po bardzo nizkich cenach. Chmielna 68, mieszkania 30. 24056

Dnia 18-go lipca r. b. po gruntownem odnowieniu i urządzeniu z komfortem dawnego lokalu, otwartą została pierwszorzędna Restauracja w hotelu Paryzkim, która wydawać będzie śniadania, obiady i kolacje po kop. 60. Kuchnia prowadzoną będzie przez pierwszorzędnego kuchmistrza. Z poważaniem, Feliks Barszczewski. 24054

Do Włocławka poleca się sprowadzać osobom, szukającym taniego i spokojnego życia, czystego powietrza, ładnej okolicy. Miasto powiatowe leży nad Wisłą i przy kolei żelaznej z Warszawy do Berlina. Wszelkich informacyj tyczących się życia, mieszkań, kupna domów, udzieła bezpłatnie Wacław K., przy ulicy Łęgskiej № 136, pierwsze piętro. 24050

Elektryczne dzwonki, telefony, piorunochrony z gwarancją, najtoniej urządza S. Straus, Elektrotechnik, Nowy-Świat 45, obok Wodewilu. 24283

Florentyny pracownia sukien i okryć przeniesiona na Szpitalną 4, na dole. 24247

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony letnie, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28, (poprzednio 24). 24285

Mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi od osoby zamożnej. Ciepła 9, mieszkania 23. 2005r

本田日商 M. Stankiewicz. Magazyn japoński i fabryka japońskich mebli bambusowych, ulica Trębacka, róg Nowosenatorskiej, poleca: wybór kilkunastu tysięcy wachlarzy składanych, liściastych i palmowych do dekoracji mieszkań i do wachlowania w cenie od 10 kop. zacząwszy; nadto parasole ogrodowe i parasolki ręczne japońskie od 25 kop. Latarnie iluminacyjne od 15 kop. Kakomonos (do fotografji) od 50 kop. Laski rzeźbione, wędki składane, wyroby koszykarskie, laki japońskie i t. p. towary po cenach przystępnych. 22481

Nagrody rs. 40. W niedzielę d. 16 b. m., między 9—10 rano, w przejeździe z ulicy Świętojerskiej na dworzec kolei W.-Terespolskiej, lub na samym dworcu zgubiono medaljon złoty, z monogramem A. S., wysadzanym brylancikami i rozetkami. Znalazca raczy oddać na ul. Świętojerską 30, m. 27, za powyższą nagrodą. Uprasza się pp. jubilerów i utrzymujących kasy zaliczkowe o zwrócenie uwagi. 24112

Najlepsze masło śmietankowe z Trembek, nagradzane medalami, 3 razy tygodniowo świeże, handlującym rabat. Główna sprzedaż: Marszałkowska 86, mieszk. 16. Tamże zdrowe obiady. 24278

Obiady prywatne. Marja Golczewska przeniosła swoje dotychczasowe mieszkanie z ulicy Marszałkowskiej № 132 na ulicę Królewską № 31, o czem zawiadamia sz. swoich konsumentów i poleca się ich łaskawym względom. Obiady wydaje się w mieszkaniu i na miasto po kop. 50 obiad. Stróż wskaże. 23940

Obiady i śniadania prywatne. Róg Marszałkowskiej, Aleja Jerozolimska 84, mieszkania 15. 24299

Petersburg.—Hygieniczna wystawa Witryna 352.—Exsiccator, zastosowania, przedstawiony przy wszelkich ważnych niezbędnych przedmiotów przy budowlach, jakoteż gospodarstwa wiejskiego, miejskiego obejrzeć można Broszurki bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 33236

Potrzebny zaraz wyżeł, nie drogi, dobrze ułożony w polu, 2—3-ch lat, (może być nie czystej krwi i suka). Nowogrodzka № 23—1, o 9-ej zrana, do pana K. Z prowincji zawiadomić listownie. 24187

W poniedziałek wieczorem w przejściu przez Aleje Ujazdowskie zgubiono kajet z wierszami cenzurowanemi. Znalazca zechce oddać do cukierni Semadeniego w teatrze. 24257

W poniedziałek w kościele św. Aleksandra zostawiłem laskę oliwkową. Zwrócić: Mokotowska № 57, m. 3. 24273

Węże gumowe do polewania ulic, najtańsze, najtrwalsze, poleca specjalny skład fabryczny wyrobów gumowych Wodniukowskiego, Marszałkowska 148. 24303

Zakład organmistrzowski Piotra Stamirowskiego został przeniesiony z ulicy Tamki № 49, na Aleksandrję № 14, róg Sewerynowa № m. 22. Roboty wykonywam starannie i tanio, przyjmuję do reparacji wszelkie instrumenty w zakres organmistrzostwa wchodzące z czem mam honor polecić się szanownym kuntmanom. 23876

10 rubli wypłaci rządca domu Leszno 18 uczciwemu znalazcy pugilaresu z 43 rs. dwiema książeczkami legitymacyjnemi, paszportem służącej i innemi papierami. 24203

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Іюлія 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).